

NASZE ZDROJE

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz

Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy

Pierwsze caloroczne pismo ilustrowane

poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych,

pod kierownictwem Związkowego Komitetu redakcyjnego ze współudziałem

Dra Juliusza Bandrowskiego

wychodzi

raz tygodniowo w sezonie od 15 maja do 1 października — dwa razy na miesiąc w okresie od 15 października do 15 maja.

Główne Biuro Redakcji i Administr.:
Lwów, ulica Romanowicza I. 9
(Przedłużenie ul. Akademickiej)
Telefonu Nr. 895.

Numer pojedynczy 20 hal. do nabycia we wszystkich księgarniach



Szczawnica. Zdrój Józefiny.

Ceny abonamentu:

Całorocznie: (sezon zimowy i letni)
7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.

Miesięcznie 1 koronę.

Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedynczy 20 hal

Ceny ogłoszeń:

W części inseratowej za tekstem ogłoszenia adresowe dla lekarzy: na cały sezon kąpielowy 30 Kor., na cały rok 40 Kor. (wraz z bezpłatnym abonamentem).

Inseraty: $\frac{1}{16}$ str. 5 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 8 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 15 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 50 Kor.)

Na okładkach $\frac{1}{16}$ str. 7 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 12 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 20 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 35 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 60 Kor.

Na tytułowej (1-szej str.) $\frac{1}{16}$ str. 15 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 45 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 80 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 150 Kor.

Mydła lecznicze i toaletowe przetłuszczone Maryana MALINOWSKIEGO

są przygotowane według najnowszych wymagań nauki o higienie i pielęgnowaniu skóry. W Galicyi do nabycia w aptekach, składach aptecznych, perfumeryach.

Reprezentacja na Galicyę:

Mr. B. Jawornicki Kraków, Graniczna 5.

Przedruk treści tego czasopisma dozwolony jedynie przy dokładnem podaniu źródła.

J. I. Kraszewski o zdrojownictwie polskiem.

(Dokończenie).

Po zajmującym a pełnym głębszych poglądów wstępie, przytoczonym w poprzednim Nrze „Naszych Zdrojów“, zestawiamy tu w urzywkach ciekawsze ustępy opisowe, z ich niezwykłą, malowniczą niemal obrazowością, pełne bystrych i głębszych spostrzeżeń i uwag z zakresu przyrodolecznictwa, niejednokrotnie niemal proroczych, jak wykazuje dzisiejszy, po 65 latach olbrzymi rozwój Druskienik, podobnie jak i zdrojownictwa w ogóle. Sądzimy przeto, że i w dalszym ciągu z niesłabnącym zainteresowaniem śledzić będą nasi czytelnicy tych przejawów genialnego umysłu J. I. Kraszewskiego, który podmalowując tło opisowego obrazu Druskienik tak dalej mówi:

»Przyjeżdżającemu od strony Grodna ukazuje się miasteczko na płaszczynie piaskowej, zarostej sośniną gdziegdzie, otoczone sosnowemi i jodłowemi w oddaleniu lasami, w pośród którego naprzód uderza mury kościoła. Śliczna to myśl była, że się chorzy jakby Bogu dziękując za zdrowie na dom modlitwy złożyli. Tuż poczynają się już porządne bardzo domki i domy drewniane, po większej części szare z okiennicami białymi, schludnie i pięknie wyglądające. Przed niektórymi rozpięte verandah osłaniają ganki a brzozy i topole oceniają domostwa. Wszędzie prawie pod nogami piasek niemiłosierny. Ale któż wie czy i on nie jest tu potrzebny? Dla iluż to chorych dzieci kąpiele piaskowe tak zbawienne? Kto wie jaki wpływ ma na klimat lokalny to odbijanie się promieni słonecznych od piasków? (Istotnie przed 3 laty

urządzono tam umiejętnie specjalne kąpiele piaskowe, przy czem wyzyskano właśnie to promieniowanie słoneczne, skopawszy górę w kształcie amfiteatralnej ściany pochyłej. P. R.) W ostatku po każdym deszczu ulewny, wychodząc i nie zmaczając nogi, — bo tu błoto jest rzeczą niepodobną — błogosławimy przyrodzenie i dziękujemy za to, co pozornie tak się zdaje nieznośne.

Łazienki w bliskości źródeł wznoszące się, nie mają zapewne powierzchowności zbyt wdzięcznej, ani przepychu zagranicznych, to jednak pewna, że zupełnie odpowiadają celowi, urządzone są bardzo schludnie i porządnie, i nie brak im żadnej wygody dla chorych koniecznej. Dwie sale obszerne, łazienki ogrzewane w części, inne opatrzone we wszystko potrzebne i czyste, w każdej godzinie otwarte od szóstej zrana do późnego wieczora — czegoż więcej żądać można —?

Za łazienkami, w gaju olchowym, niedaleko płynie wspaniały, piękny Niemen ze swemi złotemi obrywy, i żwawo śpieszącemi falami. Na samym jego brzegu, tak że najmniejsze wezbranie zagraża źródłu, znajduje się to właśnie, z którego wszyscy piją. Dalej jeszcze w lewo z biegiem Niemna, mnóstwo źródeł innych, oprócz rozpoznanych i używanych, wytryska z ziemi. — Tu schodząc po kilkunastu stopniach, chorzy czerpią zdrowie, krzywiąc się czasem na słono-gorzki napój, który je daje. Warto chwilkę zastanowić się tu i popatrzeć na pijących.

Oto wielcy panowie, którym słudzy podają z uszanowaniem na tacy, po schodkach przyniesioną szklanek krysztalową. Trafia się nawet, że liberja za paniami chodząc po wodach przechadzki wcale niepotrzebnej używa.

Oto biedni ubodzy, co z pokorą i uśmiechem wyciągają rękę ku dziewczynce podającej napój.

Oto biedne dzieci, wołające o kawałek cukru na zakąskę, Oto głośno rozprawiający ludzie, co i tu chcieliby oczy wszystkich na siebie obrócić i tyłu i tyłu innych.

Nawet u źródła, w małej tej i drobnej czynności jak człowiek zawsze sam sobą i jak się z całym dobitnie maluje charakterem!

Jaśnie Wielmożnego kubek srebrny, ubogiego prosta szklanka chowana ze wstydem, zarówno uśmiech wywiódł na usta patrzącego. Czego się ten chwali? czego się ów wstydzi? Biedni ludzie.

Obok dziewczynki rozdającej wodę, zasiedli na ławkach słudzy z herbownemi guzikami. Jedni czekają pań i panów, by im przynieść wody, i nie dać się fatygować po schodach, drudzy posłani z domów po wodę, siedzą i bałamuca. Ci panowie z przychodzących drzwi bez miłosierdzia. Słyszałem nieraz zabawne ich rozmowy.

— Patrzaj no, na tego suchego? Co to mu za lichy? — powiada galonowany chłopak, — wczoraj tańczył do jedenastej, grał w karty do piątej; dziś wodę pije. Na co to on chory? Jabym zdrów takiego psiego życia nie wytrzymał.

— Widzicie tę panienkę, rychtyk jak ptaszek umoczyła buzię w szklaneczkę i wylała resztę. Taka ona chora jak ja.

— A temuż tłustemu co? Jak sapie! wolałyby szklanekę wina.

I tym podobnie, przez ostre słówka liberji przechodzą wszyscy pijący. Tymczasem w górze chodzą chorzy tłumnie, muzyka brzmi, rozmowy się toczą, a uliczki olszyny i sośninki nad Niemnem pełne są Bożego ludu.

Trudno tu dalej nie przytoczyć wielce znamiennych rysów charakterystycznych naszego życia i jego trybu w kąpielach, które bodaj czy nie przetrwały — choć w przeobrażeniu społecznym — i do naszych czasów, tak że i pod tym względem poglądy J. I. Kraszewskiego, i dziś aktualne, ze wszech miar przypomnąć nie zawadzi. A oto jak życie wyglądało w Druskienikach przed 65 laty:

„Druskieniki — pisze dalej Kraszewski — życie zaczyna się codziennie dość rano; nie licząc tych, którzy o piątej wody pić idą i po ścieszkach się przechadzają; o siódmej godzinie już prawie wszyscy pijący u źródeł są zgromadzeni. Słabszym roznoszą wodę do domów, lecz słusznie lekarze znajdują, że woda i mniej skuteczna i daleko przykrzejsza do picia być może przyniesiona i zwiertrzała. O siódmej muzyka zasiada w altance na brzegu Niemna i przygrywa, przechadzających liczba powiększa się, powitania rozmowy urywkowe krzyżują się; to trwa aż do dziewiątej, poczem wszyscy już prawie są w domu i u drzwi łaźni z kolei, piesi i powozy gęsto przesuwać się zaczynają aż do wieczora.

Bardzo rano tylko istotnie chorzy, fury z sianem i drzewem, słudzy i młeczarki uwijają się po miasteczku, później jawią się zbrojne panie i zmęczeni tańcem młodzi ludzie; na ostatku, pusto się robi u źródła na dzień cały. W miasteczku za to życie się rozpoczyna.

Z domu do domu, z balkonu do balkonu przesuwiają się znajomi, przelatują słowa. — Usłyszysz wspomnienia wczorajszego wieczora i projekta na wesołość dzisiejszą; dojdą ci nieraz złośliwe komentarzysze przyjaciółek, serdecznie ogadujących najlepsze swe znajome. Około pierwszej, drugiej, trzeciej, oddają jedni wizyty; gdy drudzy siadają do stołu. Godzina obiadowa nie jedna jest wszędzie, wszyscy jednak prawie jadają przed piątą, to jest znacznie wcześniej niż zwyczajnie. Ku wieczorowi wszystko znowu tchnie zabawą, która dzień ma zamknąć; koło resursy lub teatru ukazują się światła, krążą ekipaże, niektóre wysuwają się na przejażdżkę ku Rotnicy lub Szendubrzu; młodzież hasa konno w dziwacznych strojach.

O ósmej lub dziewiątej już rozpoczęły się tańce, które o jedenastej najwcześniej, najpóźniej o drugiej lub trzeciej się kończą. Ale gdy panie rozjeżdżają się do domów, przeklinając w duszy lekarzy, którzy do białego dnia skakać nie pozwalają, a raniutko wstać do słonej wody przykazują, mężczyźni często jeszcze angielskim obyczajem smak Druskienickiego napoju spędzają z ust długimi libacjami »Kliko«. Gdzieindziej zamknięte okiennice i namiętny preferans lub kapryśny djabełek, trzyma do dnia chorych więcej na głowę pustą i serce zamarłe, niż na artryczne i reumatyczne bóle. I gdy istotnie chorzy, o piątej idą do źródeł, gracze czasem jeszcze od stołów nie wstali i spać się nie kładli. O gdybyśmy kiedy mogli z równem wytrwaniem i gorliwością, na co pocziwego pracować!

Niema wód, począwszy od Bad-Baden do Ems i Homburga, gdzieby gra zielonych nie rozestała do stolików; ale czyż dla tego i u nas tyle godzin ma pochłaniać, tyłu gubić ludzi? My jesteśmy w położeniu wcale innym od reszty ludów i krajów, mamy surowsze i świętsze obowiązki; my pracować na poprawę moralną na podniesienie się umysłowe, na odrodzenie w duchu powinniśmy. Na niezasłanych łąkach i niezakrzepłej krwi na cmentarzach tyłu nadziei i kościach tyłu pamiętek; godzi się czas drogi i drogie zdolności marnować bezmyślnie w ohy-

dnem barbarzyńskim próżnowaniu nad kartami, które demoralizują człowieka. Któż z was panowie gracze, siadając do gry, pewien że od niej wstanie uczciwym człowiekiem?

Na czyjem sercu i twarzy szatan namiętności tej nie wypiętnował czarnego znamienia?

O! próżna to djatryba i próżne podobno wołanie; nigdy może nie znajdziemy u siebie człowieka, coby jak ojciec Mathews potrafił wymóżyć na współziomkach wyrzeczenie się tej zgubnej i podłej rozrywki pustych głów i zimnych serc?«

Z łałem rozstawać się przychodzi z dalszymi opisami i refleksjami Kraszewskiego, do których może jeszcze nieraz wrócimy jak do bogatej skarbnicy. Na razie przytaczamy z zakończenia dzieła kilka jeszcze świetlanych wskazań tem cenniejszych, iż na długie jeszcze lata przyświecać mogą społeczeństwu polskiemu na drodze ciężkich odpowiedzialności jego obowiązków.

»Potrzeba tu być, — kończy Kraszewski — słyszeć i patrzeć, aby się przekonać jak wielkim dobrodziejstwem są wody Druskienickie, do których wielkim kosztem i trudem daleko jeździć nie potrzeba, gdzie poznając tylko nową część własnego kraju, wśród współziomków wiżycielnych, znajdujemy nieraz większy, i pożądańszy skutek niżeli u daleko szukanych i drogo okupionych wód zagranicznych. Wierzmy więc, bo wiara pierwszym warunkiem wszędzie, i wierzmy nie ślepemu przywidzeniu, ale doświadczeniom codziennym, a nie pogardzajmy tem co nasze własne, dlatego bo własne. Być bardzo może, iż niejeden odjedzie zawiedziony albo z winy własnej, albo zbyt rychłego żądając skutku, gdy ten rychłym i bezpośrednim być nie może; ale niema nikogo, śmiało powiedzieć można, ktoby za poradą miejscowych lekarzy wód tych używając, powróciwszy i zachowawszy się wedle ich przepisów, z podróży swej najpomysłniejszych nie otrzymał skutków.

Bóg, który tak cudownie każdemu krajowi dał właściwe na pokarm i życie materiały, wlał w te źródła moc dziwną, której żaden rozbiór chemiczny i mądrość ludzka nie pochwyli. Ubogiemu kątkowi piaszczystej Litwy, zamiast skarbów innych, sączące tylko z piasków rzucił zbawcze źródło — i kątek ten niem żyć będzie, on go z bogaci, on go nakarmi. Ta woda jakby Opatrznością umyślnie wyrobiona, właśnie nasze najzwyczajsze, najcięższe leczy słabości.

Ja w niej widzę providencjonalną opiekę Bożą nad nami; a dla ludzi, co pierwsi u źródła tego ośmielili się powiedzieć za głosem tłumu: — »Tu jest zdrowie« — czuję prawdziwą i serdeczną wdzięczność.

Niech wam chemicy mówią co chcą o tem, co jest w tej wodzie, a czego jej braknie, wy nie pierwiastków, które umiejętność rozebrać umie, ale siły niepojętej szukajcie w tym napoju, siły niepochwyconej, niezrozumianej, a widocznej. (W słabej, gdyż zaledwie 3 — 4% wej solance Druskienickiej odkryli w r. 1907 radjum prof. Bergman, Dr. Mezernicki i prof. Dr. Nordin z uniw. paryskiego, P. R.) O wschodzącym słońcu, gdy parami pokryte wody Niemna zdają się zagrzanem gorącej rzeki fantastycznych marzeń łożyskiem, z kubkiem świeżo zaczerpniętej wody, dziękujmy temu, co nam dozwala odzyskać siły, aby znowu żyć i działać. Lecz pomnijmy, że wszelka choroba jest karą grzechu, jest przystępstw naszych skutkiem, lub ową biblijną pokutą pokoleń za przewiny ojców, że nic nie przychodzi bez przyczyny, nic nie mija bez skutków. Pomnij-



Wiosnianki z okolicy Druskienik.

Rysunek J. I. Kraszewskiego.

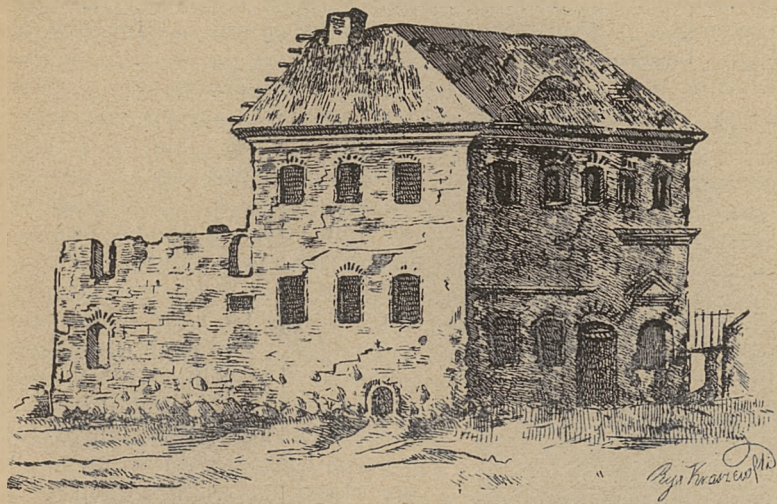
(Rysunek J. I. Kraszewskiego).

my, żebyśmy odzyskane zdrowie i życie użyli nie na czczą zabawkę dziecięcą, ale dla dobra braci, dla wzniesienia się moralnego.

— I znowu kazanie? zawołacie zapewne.

— Tak jest, kochane Panie, tak — kochani Panowie. Kazanie znowu! Tak mało słuchacie, że wam je często nawet powtarzać choćby jednemi słowy nie zawadzi. Dla was zdrojowiska może są powodem do rozmyślenia o zabawie i rozrywce, dla mnie są zastanowienia godnym przedmiotem. I z tego tekstu nie od rzeczy powieść wam kazanie — a tekst obfity! Jakbym to ja pięknie powiedział wam z niego, gdybym mógł z kazalnicy Druskienickiej mówić do was, o użyciu tego zdrowia, które tu odzyskujecie!

Więc z wdzięcznością w sercu, ze spokojem umysłu, jaki dają odzyskane w ojczystych kąpielach siły — do nowych [bojów, do nowej pracy].



Z okolic Druskienik: Dom w Merezcu, w którym umarł król Władysław IV
(Rysunek J. I. Kraszewskiego).

Jako cenny wreszcie dowód wszechstronnego opracowania tematu, zamieściliśmy również dwie ilustracje podług oryginalnych rysunków J. I. Kraszewskiego, który niejednokrotnie przekazał w ten sposób potomności niejedno ze swych współczesności, co później uległo zniszczeniu lub zapomnieniu jak n. p. w okolicy Druskienik dom w Merezcu, w którym zmarł Król Władysław IV lub ówczesne typy włościanek litewskich.

Wyposażony bowiem w tak wymowny zasób słowa i obrazu opis Druskienik i ich pamiątek w okolicy stanowił jakby specjalną monografię zdrojowiska, podnoszącą jego wartość w oczach rodaków.

Związkowy Wiec zdrojowy w Krynicy.

Podobnie jak w Truskawcu wywołał zapowiedziany plakatami na sobotę 24. bm. w Krynicy „Wiec zdrojowy“, wielkie i ogólne zainteresowanie, czego wyrazem było zebranie się przeszło 200 osób w sali Domu zdrojowego, mimo ulewnego deszczu.

Program obrad, podobnie jak organizacja Wiecu, celowo obmyślany zawierał w pierwszym rzędzie referaty, znane już ze streszczeń w Nrze 19 „Naszyc zdrojów“, a więc pierwszy Dra Łobaczewskiego na temat „Przemysł zdrojowy“, drugi mec. Dra. Westreicha na temat „Znaczenie ekonomiczne i podniesienie zdrojowisk krajowych“ i trzeci Dra J. Bandrowskiego na temat wielce interesujący tak gości kąpielowych jak c. k. Zarząd zdrojowy, właścicieli will i zakładów, p. t. „Wskazania dla Krynicy w rzędzie zdrojowisk krajowych“.

Pospieszam tu zaznaczyć, iż w przeciwieństwie do Truskawca nie brakło na Wiecu w Krynicy ani burmistrza w charakterze przedstawiciela i następcy dawniejszej Komisji i zdrojowej, nie brakło też i lekarzy zdrojowych.

Z zadowoleniem też stwierdził ten fakt w swem zagajeniu Wiecu Dr. Bandrowski a wskazując na obecność również

wielu wybitnych osobistości z wiceprez. parlamentu i Koła Polskiego, posłem Drem Germanem na czele, podziękował krótkimi słowy za ten cenny dowód zainteresowania się, poczem oklaskami przyjęto zaproponowany wybór prezydium Wiecu w osobach: posła Dra Germana, p. Kozłowskiego, z Król. Pol., radcy ces. Dra Ebersa i burmistrza p. Dembińskiego, zaś na sekretarzy p. Dyr. Tatarczucha i Dra Kmietowicza.

Wśród oklasków powitany u stołu prezydjalnego pos. Dr. German, zagał obrady, wymownemi słowy zaznaczając, iż Wiec to zgola niepodobny do dawniejszych, gdyż nie dorwywy lecz jeden z wielu, rządnie i celowo zorganizowany przez Związek zdrojowisk, który wziął pod gorliwą swą opiekę wszystkie zdrojowiska w kraju. Że tego rodzaju usilna praca Związku, z jasno określonymi środkami, zdążająca do dobrze pojętej reorganizacji naszych zdrojowisk, ma zadatek powodzenia, nie ulega żadnej kwestji. To też mowca dziękuje Zarządowi Kraj. Związku zdrojowisk za podjęcie tej myśli, pracy i trudu około organizacji dzisiejszego wiecu, powołując do rozpoczęcia obrad pierwszego, programem wyznaczonego, referenta Dra Łobaczewskiego.

Z zajęciem wysłuchano tego pierwszego referatu, którego znaczeniu dał wyraz przew. pos. Dr. German podnosząc, iż tak zdefiniowane nowe pojęcie przemysłu zdrojowego zdobywa sobie dzięki pracowitej propagandzie Związku słuszenie mu się należące prawo obywatelstwa w rzędzie tyłu innych rodzajów krajowego przemysłu, poczem zamykając dyskusję przedstawił Wiecowi odczytaną przez Dra Łobaczewskiego rezolucję, którą jednomyślnie wśród oklasków uchwalono w treści następującej:

„Wiec gości zdrojowych w Krynicy w dniu 24 sierpnia 1912 r. zebrany, wzywa całe społeczeństwo polskie do skutecznego poparcia pracy Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, uznając, że nietylko rozwój przemysłu zdrojowego niezmiernie się przyczyni do ekonomicznego odrodzenia kraju ale i dla tego, że tak w charakterze naszym narodowym jak i w skarbach przyrody mamy naturalne warunki dla silnego rozwoju tego przemysłu.

Również z wielkiem zainteresowaniem wysłuchano drugiego referenta, mec. Dra Westreicha, przyczem w dyskusji uwydatnił p. Jaros z częścią niedostatków Krynicy w pojęciu jej ekonomicznego podniesienia, zalecając uchwalenie próby do władz (od tyłu lat powtarzanej bezskutecznie P. R.) o jak najszybszą budowę łązienek.

Akademickiemu temu życzeniu stało się zadość przy jednomyślnem wśród oklasków uchwaleniu doniosłych rezolucji Dra Westreicha treści następującej:

1. Wiec dzisiejszy zwraca się do Wydziału krajowego i do Sejmu z gorącą prośbą, aby w interesie ekonomicznego rozwoju kraju, przy budowaniu naszych linii kolejowych uwzględniano przedewszystkiem zdrojowiska krajowe w ten sposób — aby one były bezpośrednio połączone z głównymi liniami kolejowymi.

2. Wiec dzisiejszy zwraca się do Wydziału krajowego i do Sejmu z gorącą prośbą, aby w interesie ekonomicznego rozwoju kraju a) przekazywano w drodze subwencji co roku podatki ściągane z zdrojowisk i uzdrowisk krajowych na cele asanacyjne tychże zdrojowisk przez przeciąg 10 lat; b) by statuty zdrojowe w ten sposób zmieniono, aby 1/3 część z taks zdrojowych musiała być użytą na ten sam cel; c) jak również aby każdy gość kąpielowy, i to bez wyjątku, płacił na powyższy cel 1 koronę.

3) Wiec dzisiejszy zwraca się do Koła Polskiego jakoteż Ministra finansów JE. Zaleskiego z gorącą prośbą o przeprowadzenie ustawy asanacyjnej dla zdroj. i uzdr. kraj., na podstawie której domy obecnie drewniane, przebudowane w okresie lat 10 na domy mieszkalne, urządzone z wszelkim nowoczesnym komfortem, miały 18 letnie ulgi podatkowe.

4) Wiec dzisiejszy zwraca się do Uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego z gorącą prośbą, aby w interesie ekonomicznego rozwoju kraju wprowadziły pouczanie młodych lekarzy, choćby drogą tymczasowych docentur balneologii, o wartości leczniczej naszych zdrojowisk i wyższości ich nad zagranicznymi.

5) Wiec dzisiejszy wyraża gorące podziękowanie prasie polskiej za popieranie zdrojowisk i uzdrowisk krajowych i prosi, aby w interesie ekonomicznego rozwoju kraju nadal opiekowała się naszym przemysłem zdrojowym.

Referat trzeci, dotyczący wskazań dla Krynicy, ujął Dr. Bandrowski w dwie grupy, tj. należące do nowo organizującej się dopiero gminy Krynicy-Zdroju, o tyle też na razie jeszcze usuwające się z pod krytyki za przeszłość swą, spędzoną w przymusowej, długoletniej bigamji z Krynica-wsią, o zupełnie różnych interesach gospodarczych od interesów zdrojowiska. To też życzenia tylko można na razie skierować w tę stronę o jak najrychlejsze przeprowadzenie wyborów do nowej Rady gminnej, o powołanie do niej i na jej czoło ludzi ukwalifikowanych do przedstojącej pracy nad odrodzeniem samorządnej gospodarki, zalecić jej planowość w zakresie koniecznych inwestycji, opartą na przestudjowanych wzorach pozakrajowych i zagranicznych zdrojowisk samorządnych.

Bardziej skryształizowane na podstawie przeszłości i teraźniejszości wskazania zakreślił referent sprawom, podległym kompetencji c. k. Zarządu zakładu zdrojowo-kąpielowego w Krynicy.

Wskazując na oplakane, do dziś dnia trwające, skutki tej gospodarki z lat dawniejszych, stwierdzone tylekrotnie powtarzanymi kuracjuszków samych skargami i żalami, jakoteż lekarzy i gminy petycjami, memorjami do władz autonomicznych i rządowych w kraju jakoteż centralnych w Wiedniu, rzucił referent, zamiast całej litanji najpilniejszych i dalszych wskazań, kilka światlejszych rysów idealnych, godnych zdrojowiska tej miary jak Krynica, uwydatniając w ten sposób najwypuklejsze jej bezprzykładne niedomogi dzisiejsze, na które nieustannie żale i skargi napływają już drugi rok i do Związku, jako naturalnego i jedyne go dziś wszystkich zdrojowisk orędownika i obrońcy.

Ścisłej krytyce poddał referent następnie ostatnie tej gospodarki trzecie, od chwili gdy w mowie programowej na otwarcie sesji sejmowej w r. 1910 zopowiedział im. c. k. rządu JE. Pan Namiestnik kraju gruntowną tej gospodarki reorganizację, drogą wielkich i decydujących o nowym tego zdrojowiska rozwoju inwestycjach, już to dawniej przez rząd centralny zatwierdzonych, już to nowo zatwierdzić się mających.

Nadzieje tej zapowiedzi zawiodły jednak w najdotkliwszej od lat dziesiątków sprawie powiększenia ilości kabin kąpielowych i wody mineralnej do kąpeli, tak, że mimo stwierdzonego w latach ostatnich wzrostu frekwencji Krynicy o tysiąc przeszło osób, liczba kabin i wani pozostała niemal bez zmiany w stosunku 5 : 1000 przyrostu frekwencji, z potęgującymi się z roku na rok progresywnie dla kuracjuszków przykrościami z powodu nieludzkiego natłoku przy kasach biletowych codziennie już od 4-tej rano, z powodu gorszącego wyzysku gości przez jawne niemal uprawianie ażjoterstwo biletami, z powodu rażących nieprawidłowości, uprawianych przez sprzedające bilety kasjerki, przez co chorzy po tygodniu i dłużej muszą czekać na jedną kąpiel, o ile nie opuszczą zdrojowiska, zrażeni doświadczonymi tu bolesnymi zawodami, których pamięć, zamiast odzyskanego zdrowia, unoszą ze sobą do miejsc zamieszkania dla rozpowszechnienia złej sławy zdrojowiska w szerokich sferach społeczeństwa polskiego tak w kraju jak i za kordonem, skąd przeszło $\frac{1}{3}$ część gości krynickich się rekrutuje.

Słusznie również wskazał referent, iż przyczyny tego stanu upatrywać należy bynajmniej nie w rządzie krajowym, gdy w myśl zapowiedzi danej w r. 1910 w Sejmie, JE. Na-

miestnik kraju nie szczędził w ostatnich latach wdzięcznego uznania godnych zabiegów, a nawet osobistej ingerencji u rządu centralnego w Wiedniu, gdzie również o sprawy Krynicy upominał się energicznie Minister dla Galicji JE. Długosz, tudzież Koło Polskie u Ministra rolnictwa przez wymowne usta swego i parlamentu wiceprezesa, posła Dra Germana, który również drogą silnej interpelacji w pełnej Izbie (samorzutne, gromkie oklaski całego zebrania w stronę przewodniczącego posła Dra Germana) napiętnował gospodarkę dotychczasową Krynicy. „Uprowadziliście zatem — mówił dalej referent — wezwanie moje do złożenia serdecznej podzięków za to gorące orędownictwo spraw Krynicy JE. Panu prezesowi Drowi Germanowi, to też sądzę, iż na podstawie stwierdzonych tu tytu i tak energicznych zabiegów JW. Pana Namiestnika, Ministra dla Galicji, Koła Polskiego, Posła nowosądeckiego Dra Germana, a wreszcie i Kraj. Związku zdrojowisk u rządu centralnego w Wiedniu, — zabiegów tak ciągle bezskutecznych, — przyjść musimy do wniosku, iż tam właśnie, w rządzie centralnym, tkwi przyczyna złego, której istota polega — może nawet nie w niechęci dla kraju

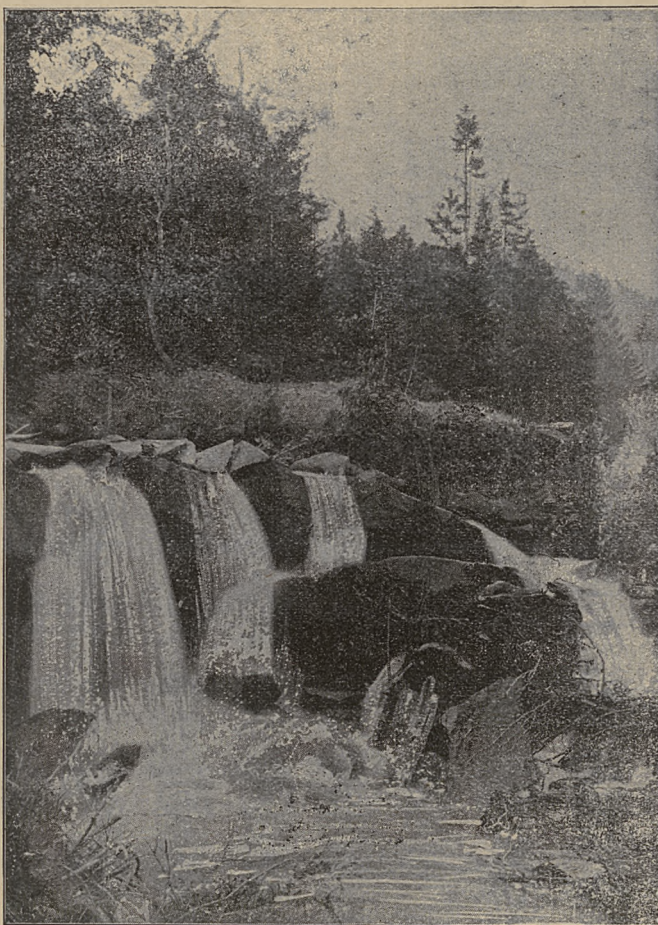
i zdrojowiska — ale w fatalnej zależności decyzji co do każdego wniosku c. k. Namiestnictwa w sprawach Krynicy nie od jednej jakiejś władzy, spoczywającej w ręku jednego ministra, ale od czterech ministerstw, o równorzędnej kompetencji t. j. rolnictwa, wyznań i oświaty, robót publicznych i skarbu, które dzięki biurokratycznemu traktowaniu spraw nigdy nie decydują o sprawach Krynicy na zbiorowych sesjach lecz pojedynczo, drogą pisemnych aktów, których przesyłanie z jednego ministerstwa do drugiego trwa nieraz i pół roku.

Skoro zatem to siedlisko złego i przyczynę jego stwierdziliśmy, nie trudno nam logicznie wysnuć i wniosku ostatecznego t. j. że tylko z usunięciem przyczyny usunie się i jej skutek, że zatem dalsza tego systemu gospodarka Krynicy staje się i niemożliwą i wykluczoną ze względu na oczywiste szkody i straty, które przynosi krajowi, społeczeństwu, samemu c. k. skarbowi i państwu. Występuje to tem bardziej rażąco na jaw, gdy wskażę na podobnie fatalne doświadczenia takiej samej gospodarki dawniej z innymi dobrami c. k.

skarbu — niegdyś koronnymi polskimi — które jak Rabka, Truskawiec i w. i. weszły na drogę racjonalnego rozwoju dopiero z chwilą, gdy wyzwolone z pod t. zw. „martwej ręki“, dostały się na własność poszczególnych obywateli czy też spółek akcyjnych krajowych, którym prosty interes własny dyktuje te wszystkie ulepszenia i inwestycje, jakie z taką lichwą oprocentowują się na ich własną, kraju i społeczeństwa całego korzyść.

Akcję w tym kierunku podjąć by właściwie powinna reprezentacja kraju, zaś w jej zastępstwie — dopóki w samorządzie krajowym nie wytworzy się specjalnie sprawom zdrojowisk poświęcony departament — Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk, ku czemu obok własnego jego poczucia obowiązku pożądanym jest mandat i od Was, najbliższej interesowanych a tem samem i mandat kraju i społeczeństwa całego. Na tak szerokiej podstawie oparta akcja Związku mogłaby liczyć na pewne szanse powodzenia i w tym celu przedstawiam do uchwalenia następującą rezolucję:

„Zebrany w dniu dzisiejszym Wiec gości zdrojowych, reprezentujących całe społeczeństwo polskie tj. krajowe jak i z zaboru rosyjskiego i pruskiego, z uwagi na to:



Krynica: Wodospady pod Jaworyną.

1) że w ostatnim trzechleciu, od chwili mowy programowej od c. k. rządu na otwarciu sesji sejmowej w r. 1910, stan zaniedbania Krynicy-Zdroju jakoteż nieracjonalnej, dla kraju, społeczeństwa i państwa szkodliwej gospodarki w niczem nie doznały zmiany na lepsze,

2) że wszystkie dawniejsze niedomagania tak co do nie stosunkowo małej — wobec corocznego przyrostu (tysiąca przeszło) przyjezdnych — liczby kabin i waniń kąpielowych, braku wody mineralnej, złego ujęcia źródeł, nie poddania ich rozbiorem chemicznym, ani stałemu miejscowemu dozorowi fachowego chemika-geologa — nie tylko w tym samym stopniu trwają, ale skutkiem olbrzymiącej frekwencji stają się nadal wprost nie możliwymi,

3) że wskutek tego wzrosło rozgoryczenie kuracjuszków do niebywałej miary i coraz częstszych zapowiedzi masowego bojkotu zdrojowiska w najbliższej przyszłości, co — jak poucza przykład podobny w r. 1856 — odbić się może niepowetowaną szkodą dla zdrojowiska, gminy, kraju, społeczeństwa, skarbu i państwa,

4) że podobna ewentualność wpłynie dotkliwie na zmniejszenie w kraju ruchu przyjezdnych (Fremdenverkehr) z państwa rosyjskiego i niemieckiego,

5) że przyczyny tego zaniedbania Krynicy upatrywać należy bynajmniej nie w c. k. rządzie krajowym, który w osobie JE. P. Namiestnika dał liczne, uznania wdzięcznego godne dowody gorliwych zabiegów i orędownictwa spraw Krynicy w Wiedniu, gdzie również Minister dla Galicji, JE. Długosz, a tak samo Koło Polskie, a specjalnie jego wiceprezes poseł Dr. German (nawet w pełnej Izbie) energicznie acz bezskutecznie instancjonowali w sprawach Krynicy,

6) że zatem winę zaniedbania Krynicy ponosi wyłącznie c. k. rząd centralny w Wiedniu dzięki rozdzielonej między cztery ministerstwa kompetencji władzy zarządzającej Krynica, a przez to nie zdolnej wyrazić się w stanowczych decyzjach miarodajnych przez lata całe, ileż samo przesyłanie aktów Krynicy z jednego do drugiego ministerstwa, — a nie dopiero porozumienie się wspólne i osiągnięcie zgodnej decyzji — pochłania miesiące i lata całe,

7) że wobec powyższych stwierdzonych faktów podobna gospodarka c. k. rządu Krynica jest na dal wprost nie dopuszczalną,

uchwała Wiec jednomyślnie upoważnić Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk do podjęcia energicznej akcji w sprawie Krynicy u władz centralnych w Wiedniu w duchu uchwał zeszłorocznego II Zjazdu przemysłowo-balneologicznego w Krynicy.

Rezolucję tę jednomyślnie wśród oklasków uchwalono, jako podstawę i dyrektywę dla działalności Związku po wyčerpaniu dyskusji, w której głos zabierali p. Tabor z Krakowa — wykazując szczegółowo niedomagania Krynicy — następnie p. Kaźm. Fritsche, który silnie akcentował zaniedbanie wymogów sanitarnych, służby policyjnej itd.

W końcu zaznaczył pos. Dr. German, że skierowanie akcji w kierunku, jak to obecnie zrobił Związek zdrojowisk, zapowiada istotnie skutek daleko wydatniejszy, gdyż wszystkie zale przebrzmiewały dawniej w tej sali tylko, bez żadnego zgoła echa w sferach decydujących. Tu chodzi zaś o to, aby były organa, któreby dopilnowały tej pracy i wniosków. Widzimy dziś, że Kraj. Związek zdrojowisk usilną pracę swą skierował ku przyszłości wszystkich zdrojowisk, a przez to i kraju. Nie wątpię zatem, — mówił czcigodny poseł — że Związek i nadal coraz goręcej będzie pracował nad przyszłością zdrojowisk naszych. „Zwracano się tu — mówił dalej p. Dr. German — do ciał reprezentacyjnych, a więc i do mnie. Nie jako poseł Krynicy, ale jako obywatel tego kraju, któremu na wszystkich jego sprawach zależy, mógłbym również powiedzieć i zaznaczyć, że należałoby tu także zwrócić się o poprawę wielu niedomagań do tych, którzy do tego są powołani. O ile wiem, to wiele spraw zależy tu na miejscu od wykonujących swe obowiązki w zdrojowisku, którzy powinni być grzeczni i uprzejmi dla gości kąpielowych, powinni choćby już nie jako urzędnicy lub pomocnicy, ale jako przemysłowcy być przyjaciółmi tych gości, którzy tu zjeżdżają i nie uprawiać władzy swej nad nimi.

Nadto sądzę, iż w pierwszym rządzie należałoby się do-

magać i od czynników miejscowych tego, co jest koniecznym dla zdrojowiska tj. czystości, warunku jednego z pierwszych do zdrowia potrzebnego.

Przypomnienie tego wymaga może więcej odwagi, jak narzucanie się ministrom, lecz obowiązek ten z miejsca tego spełniam w przekonaniu, iż odbije się echem wśród tych, którym zależy na podniesieniu Krynicy i ojczystych zdrojowisk.

Wprawdzie dziś wielu jeszcze wyjeżdża do badań zagranicznych, jednak zawsze ci, co wracają z zagranicy, witają kraj z tem wrażeniem, że szkoda, iż go opuszczali, gdyż w rezultacie ostatecznym czują, iż w kraju ojczystym mogli i powinni byli szukać uzdrowienia. To też sądzę, że wyjeżdżając z Krynicy uniesiemy z sobą to przekonanie, żeśmy tu nabrali znów siły i zdrowia do dalszej pracy.

Zyczeniem tem zamykam Wiec dzisiejszy.

Huczny oklaskami nagrodzono mowę, a liczni kuracjusze cisnęli się do trybuny, by złożyć wyrazy uznania i wdzięczności delegatom Związku i referentom za tak wielce interesujący i pouczający Wiec zdrojowy. Odbije on się jakby ponowną po Wiecu truskawieckim falą tej rozruszanej, wielkiej opinii społeczeństwa polskiego, która wreszcie podmyje zastarzałe, zmurszałe podstawy zdrojownictwa i zmiecie tak samo dawne niedomagania zdrojowisk naszych, naprawi wadliwą ich gospodarkę jak i fałszywe o nich pojęcia i stworzy w ten sposób nowe, silne a trwałe podstawy dla ich odrodzenia jakoteż podniesienia o nich opinii społeczeństwa polskiego do wysokości obowiązującej zasady: Szukania zdrowia nie w obcych badach, nie wśród wrogów, ale w kraju ojczystym, wśród swoich, w naszych własnych zdrojowiskach.

Dr. N. Z.

GABRIELA ZAPOLSKA.

Z szczytowych widnokręgów Tatarowa.

Częste wzmoczenie się cierpień naszych fizycznych znajduje podatny grunt i podłoże przyjazne w tem, iż duchowe nasze usposobienie jest stanem wiecznej nudy, zniechęcenia i braku zajęcia się objawami życia. — I lekarz wtedy jest bezsilny i chory wyczerpany. — A przecież czynią wszystko, co możliwe, dla odzyskania sił i zdrowia. Lecz zapomniano o jednym. Zapomniano dać temu choremu powietrza, zapomniano dać mu słońca — gwiazd — przestrzeni. Nie wysunięto na plan pierwszy tych potężnych czynników, bez których niema uspokojenia duszy i w ślad zatem odzyskania siły. Powleczono go na nową rozterkę, wysiłek, na nowe granie fałszywych uśmiechów, wyniszczających reszty prymitywnych sił, wymierzonych każdemu z nas na czas naszego istnienia. W ten sposób — są ludzie, którzy nigdy za życia nie wchodzi w kontakt z przyrodą — i są jakby motyle, przeznaczone do życia w słońcu a zrodzone w przepastnej głębi jakiegoś lochu — żyjące w tej ohydzie i zamierające w ciemni — nigdy na szerszy nie wybiegłszy horyzont. Zadaniem więc uzdrowisk jest głównie pomieszczenie Zakładu w odpowiednim miejscu.

Niech będzie słonecznie, jasno, przestronnie. Niech się rozkładają płaszcze łąk, niech do werendujących płyną kłęby woni ziół, niech panoramy gór pozwolą się cieszyć czarującymi barwami błękitów i bielą mgieł — lub tęczą rozpiętą łukiem na aksamicie drzew.

To wszystko ma Tatarów, ma Sanatorjum Doktora Żurakowskiego. Gienjalnie wybrane miejsce, pozwala śmiało mi powiedzieć — mnie, która brakiem zdrowia zmuszona, byłam Ahaswerem nieszczęsnym Sanatorjów europejskich — że nigdzie nie spotkałam tak cudownej panoramy, podanej choremu dookoła miejsca jego pobytu. Ten górny Beskid otacza nas i niesie pięknoscią swoją w dawno zapomniane, a może nigdy nie odczuwane, radosne poznawanie piękności przyrody. Gorgany ujęły Sanatorjum w swe ramiona i dyszą ku nam najczystsza wonią swych stoków,

świerków, kosodrzewiny. O świcie zapalają się szczyty i płoną jak ofiarne stopy na poranne wielkie święto. W południe złości się wszystko i dysze ku nam ciepłem i upajającym czarem rozkwitłych łąk. A pod wieczór błękity i szafiry toną powoli w mgłę i znikają jak widziadła pod baldachimem gwiazd, lub w księżycowym srebrze zjawiają się jak cały świat inny, bajkowy, z alabastru i srebra wykuty. I nic nie zdoła oddać wtedy uroku, jakie ma w sobie to Sanatorjum rzucone na stok, rozjaśnione mnóstwem światła elektrycznych — służące za przytułek i miejsce tyłu nadziei tym kilkudziesięciu kuracjuszom, którzy powoli odzyskują tu nie tylko zdrowie ale i chęć do wyzdrowienia — co jest główną siłą i pomocą lekarską. Ot — tak na werandzie leżąc rozmawia się chętnie i łączy we wspólnej niedoli. I zauważyłam ten dowód znamieny, że nic nie zdoła osiągnąć takiego rezultatu, jak czysta, nieskażona natura. Chcąc bowiem pocieszyć chorego mówi się doń szablonowo — ukazując mu w perspektywie powrót do jego rozrywek, sportów, używania życia — razem z odzyskaniem zdrowia. Lecz chory pozostaje wciąż smutny, pogrążony w apatii. Powiedzieć mu jednak: — „Jutro będzie pogoda — ciepło — siano koszą na łąkach, rozpachnie nam znowu — słońce świecić będzie całe we złocie — a noce są księżycowe i chór młodych głosów zaśpiewa w oddali, wracając z wycieczki“ — chory, najbardziej życiem zjedzony, rozjaśni się radośnie — uśmiechnie — i uczuje pragnienie życia...



Gabrjela Zapolska w Sanatorjum Dra Żurakowskiego.

Oto co jest głównym atutem w Sanatorjum tatarowieckim Dra Żurakowskiego. Jego położenie bajeczne. Obszar trzydziestu pięciu morgów, na których nikt budować się nie może — zupełna swoboda i prostota jakaś szczerza i serdeczna, która od pierwszej chwili chwyta za serce i ujmuje do głębi.

Jest nas tu kilkadziesiąt osób a ciągle napływ przeżęca po prostu; gdzie się pomieścić zdołają ci, którzy cisną się tak bezwzględnie. I pomieszczają się jakoś — i dobrze im jest — i miło i kochanie. Dr. Żurkowski, człowiek wielkiej wiedzy i olbrzymiej przewagi nad chorym — przesuwają się wśród nas cicho, spokojnie niosąc ze sobą ufność i wzbudzając olbrzymie zaufanie.

Zabiegi wykonują się z precyzją, dokładnie, składnie — chorzy są mimowoli karni i chętni. Tu leży właśnie przewaga Żurakowskiego, ta *autorité*, jaką ma w sobie i która każe go słuchać i poddawać się jego woli. Jest to także rzadki objaw — taka moc, koncentrująca się w lekarzu i idąca w ślad za wiedzą i doświadczeniem. Dołączywszy do tego doskonale urządzenie Zakładu, wygodne, wesołe, — olbrzymią dbałość o odżywianie, gdyż szefem kuchni jest Zygmunt Czarnota, mistrz w swoim rodzaju, służbę łazienną wyszkoloną i sprawną, — opiekę lekarską nie skąpą i wyliczoną, — lecz rozrznąną po prostu w dobroćliwość swoją — gdyż oprócz ciągłej obecności Doktora Żurakowskiego jeszcze dopomaga

mu asystent, Tadeusz Bentkowski, przemyśły, energiczny — z wiarą i chęcią wchodzący w swój fach a bystro orientujący się w labiryncie, jaką jest wiedza lekarska — młody lekarz — nic dziwnego, że to świeżo otwarte, bo zaledwo dwuletnie Sanatorjum, ściga tyle osób i od pierwszej chwili jest przepełnione chorymi.

Z prawdziwą, demonstracyjną radością powitaliśmy wiadomość, iż Sanatorjum zostanie otwarte przez całą zimę — a na wiosnę będzie już gotów nowy pawilon w sąsiedztwie Zakładu.

Energja, pracowitość, bojko roześmiana walka z życiem, jaką wiodą oboje Żurakowscy — może natchnąć również chęcią do pracy każdego tu przebywającego. Już dziś umiemy się spędzić tu miesiące zimowe. Ten i ów z nas wybiera się mieć s w e g o huculskiego konika, s w o j e saneczki, narciarze i narciarki cieszą się z terenu doskonałego — a rozbudzone oczy już mimowoli na tych ametystach i bieli kwiatów kładą biel przezrystą śniegów, skrzących się tęczo w słońcu — lub rozsnuwają czar zimowych księżycowych nocy, w czasie których zapomina się o melancholji życia a kocha się tylko jego piękno i radosne strony.

I w Tatarowie — naprawdę się chce żyć...

N. SCHIPPER.

Red. „Wych. i Oświaty“.

Przyszłość Truskawca.

Bawiąc tu już sześć tygodni, mogę wydać sumienny i bezstronny sąd o Truskawcu. Zwiedziłem przedtem niezliczone miejscowości kąpielowe w Austrii i w innych państwach, wiele widziałem i doświadczyłem, uważam sobie przeto za święty obowiązek na przykładzie Truskawca publicznie sprostować i rozwiać fałszywe i krzywdzące poglądy na nasze zdrojowiska krajowe. Można śmiało zawołać z W. Polem:

Cudze chwalicie,
Swego nie znacie.
Sami nie wiecie,
Co posiadacie.

Niemcy z lichej miejscowości przez szaloną reklamę robią pierwszorządne, albo drugorzędne zdrojowisko, lub uzdrowisko; z daleka wydaje się to bardzo pojętne, ale na miejscu doznaje kuracjusz rozczarowania i wraca bez poprawy zdrowia! Tam chętnie płaci się słono za komfort, za reklamę, za dyscyplinę i nic więcej! Kto swój grosz wywozi za granicę — ten popełnia zbrodnię narodową, ten krzywdzi swój kraj, swoje społeczeństwo i siebie samego! Prawdą jest, że nasze zdrojowiska pod każdym względem zostawiają wiele do życzenia, wymagają asanacji, reformy, polepszenia komunikacji, i t. p., ale czyż nie jest świętym obowiązkiem całego społeczeństwa wspólnymi siłami wszelkie braki usunąć, a wówczas, za lat kilka, nawet i zagraniczni kuracjusze do naszych zdrojowisk napływać będą, bo przecież kraj nasz posiada skarby niewyczerpane; nasze zdroje — to życiodajne źródła, to uroczyska miejscowości, z których tryska zdrowie i życie! Trochę skromności, trochę mniej pretensji, a nade wszystko więcej umiłowania tego, co swoje, gdyż nasze zdroje przewyższają swą siłą leczniczą wszystkie zagraniczne bady, w których często błaga, humbug, reklama i mydlenie oczu bierze niedoświadczonych na lep tak, że tam wywożą setki tysięcy i miliony z kraju! Dlatego Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk ma niepospolite zasługi, że każdemu *ad oculos* wykazuje prawdziwe zalety lecznicze naszych zdrowisk i dąży wszelkimi siłami, by je podnieść do pierwszorządnych miejscowości kąpielowych.

Truskawiec — przedtem zaniedbany — obecnie ma wszelkie warunki pomyślnego rozwoju. Truskawiec — to polski Marienbad — jego uroczysko położenie, łagodny klimat, balsamiczne powietrze, kąpiele siarczano-słone, borowinowe,

gazowe, inhalacje, wody do picia „Naftusia“, „Marja“, „Zofia“, „Bronisława“ i t. p., są to znakomite środki lecznicze i chorym przynoszą ulgę w cierpieniach i całkowite uzdrowienie. Kolej żelazna, nowo wybudowana do Drohobycza, w tym roku w dwójnasób przyniosła gości kąpielowych.

Z uznaniem podnieść należy starania nowych właścicieli Truskawca, szczególnie mec. Dra Fraenkla, który tu sam bawi i wszystkiego dogląda. Odnowiono łazienki, uporządkowano targowicę, sprawiono wiele nowych ławek na miejscach publicznych, od wczesnego ranka do późnej nocy urzęduje dyrektor i dusza zakładu p. Teodorowicz, który usłużnością, taktem, radą, pomocą i uczynnością jest na usługi kuracjuszków, którzy prawdziwą wdzięczność mu ukazują, to też cieszy się ogólnym uznaniem za swą sumienną i gorliwą pracę.

Ustanowiono w łazienkach kontrolerów, którzy od 6-tej rano do 6-tej wieczorem pracują z poświęceniem dla wygody kuracjuszków, a takt i usłużność kontrolerów, zjednały im u publiczności prawdziwą wdzięczność. Ubodzy kuracjusze są od taksy uwolnieni i mają bezpłatne kąpiele, nauczycielstwo ludowe i urzędnicy państwowi i autonomiczni do VIII rangi są także od taksy uwolnieni i mają znaczną zniżkę na kąpiele. Na deptaku i miejscach spacerowych panuje ład i porządek, czystość i schludność; na odpadki są wszędzie poustawiane kosze, komisarjat i policja wykonuje nadzór policyjno-sanitarny, niestrudzony burmistrz p. Ad. Korczak ma na wszystko baczne oko. Klub zaopatrzone jest we wszystkie czasopisma i gazety krajowe i z Królestwa, francuskie i niemieckie; są restauracje, mleczarnie, sklepy koczownicze i inne.

Muzyka pod batutą znanego kapelmistrza, p. Schwarzmanoffa, grywa codzień rano 2 godziny u źródła „Marysi“, a 2 godziny popołudniu na deptaku utwory popularne i klasyczne, połowę programu zajmują utwory polskie, za co też publiczność nie szczędzi kapeli oklasków i szczerego uznania. Oprócz tego daje p. Schwarzmanoff koncerty symfoniczne, grywa utwory klasyczne i zachwyca publiczność. Muzyka p. Schwarzmanoffa może iść w zawody najlepszą muzyką czeską i niemiecką.

Oprócz tego odbywają się koncerty, reuniony, przedstawienia i t. p., tak, że publiczność na brak rozrywek uzależnić się nie może.

To też Truskawiec ma przed sobą znakomitą przyszłość trzeba jednak wiele braków usunąć, a stanie się pierwszorzędnym miejscem kuracyjnym w kraju ze względu na bliskość Lwowa, Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Sambora i Przemyśla, które to miasta olbrzymią lawą kuracjuszków mogą Truskawiec zasilić.

Aby jednak zabezpieczyć Truskawcowi tę pożądaną przyszłość należy zaprowadzić następujące ulepszenia i środki asanacyjne.

1) Wystarać się przede wszystkim o dobrą i zdrową wodę do picia, co jest pierwszym warunkiem bytu zdrojowiska; 2) Z otwarcie kolei przybyło mnóstwo kuracjuszków i dał się uczuć wielki brak mieszkań, o które trzeba się w przyszłości postarać, zaś stale prowadzony wykaz wolnych mieszkań umieścić na publicznym miejscu dla informacji przybywającej publiczności; 3) Należy bezzwłocznie wybudować na deptaku krytą kolumnadę, aby w razie deszczu publiczność miała się gdzie schronić, bo

obecnie musi uciekać do łazienek; 4) Należy dać fiakrom numery i ustalić taksę, bo za jazdę 5-ciominutową żądają 1—2 koron; Konieczny jest regulamin dorózkarski, bo dzierżają publiczność; 5) Daje się zawsze uczuć brak nabiątu, jaj, masła, jarzyn, owoców i pieczywa dobrego; 6) Należy znieść monopol sprzedaży mięsa i założyć jeszcze jedną jatkę; 7) Należy czuwać nad tem, aby się nie szerzyła drożdżyna, ceny w jadłodajniach powinny być przez cały sezon jednako; 8) Wielki brak drobnej monety dał się nam dobrze we znaki, zmienić 10, 20, 50 koronówkę należy do rzeczy nadzwyczajnych, a przyczyna tego wtem, że przekupnie, wieśniacy i wieśniaczki drobne pieniądze z Truskawca zabierają ze sobą za sprzedane środki żywności, a natomiast w Truskawcu grosza nie zostawiają. Temu złemu powinien koniecznie Zarząd zdrojowy zapobiec w przyszłości przez urządzenie w Kasie zdrojowej kantoru wymiany; 9) Gmina powinna przystąpić do naprawy i uregulowania karkołomnych dróg i dojazdów do odleglejszych mieszkań kuracjuszków; 10) Ustępy publiczne powinny być inaczej urządzone pod względem higienicznym i mieć wygląd jaki taki.

Są jeszcze i inne wymogi, ale niechaj na razie Zarząd Truskawca, postara się o usunięcie wspomnianych wyżej wadliwości, a z pewnością Truskawiec zyska na tem bardzo wiele. W Truskawcu kuracjusze używają wszelkich swobód, źródła są dla nich otwarte i przystępne od 6 rano do późna w nocy, a n. p. w Marienbadzie, Salzbrunnie etc. są źródła przystępne tylko w pewnych godzinach. Na tych i tym podobnych porównaniach zyskuje Truskawiec. To też kto chce uzyskać zdrowie, kto chce mieć wytechnienie po pracy całorocznej, kto chce wzmocnić swe nerwy — ten niechaj tu przybywa, a z pewnością grosz swój nie wyda na marne, lecz uzyska zań największy skarb — Zdrowie!

Popierajmy wszyscy nasze zdroje, nie rzucajmy obcym naszego grosza, bo popełniamy świętokradztwo! Grosz tam wyrzucony jest bezpowrotnie stracony, grosz w nasze zdrojowiska włożony hojnie się o procentowuje dla dobra całego społeczeństwa.



Truskawiec: Ćwiczenia zakładowej straży ogniowej na gmachu łazienek mineralnych.

Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk.

BURKUT

Sezon tegoroczny w Burkucie należy do najlepszych i świadczy o stałym rozwoju zakładu. Frekwencja w drugiej połowie lipca i pierwszej sierpnia doszła do cyfry maksymalnej — przez czas dłuższy nie było ani jednego wolnego pokoju. Większą część zbranego tu towarzystwa stanowili ludzie młodzi — wiele młodych, miłych i uroczych panien i mężatek, kilku wesołych i bardzo pomysłowych w wyszukiwaniu coraz to nowych sposobów rozrywki słuchaczy politechniki i uniwersytetu wnosiło w życie Burkutu tyle śmiechu i wesela, że nawet starsi kuracjusze odkładali na bok zwykłą powagę i brali chętnie udział w ogólnych zabawach. Każdego niemal wieczora odbywały się gry towarzyskie przy ogromnym ognisku nad Czeremoszem. Dni schodziły na kąpielach rzecznych i mineralnych, przechadzkach po ślicznej dolinie Czeremoszu i Łuka-



Burkut: Dolina Czeremoszu.

więc, odbywanych pieszo, lub konno w konkursach strzeleckich, wyścigach na Czywczyn, Czarnohorę i t. p.

Celem utrzymania sezonu trzeciego obniżył p. Lewicki, dyr. zakładu, ceny od połowy września do minimum, określając je na 4 korony dziennie za pokój z utrzymaniem. A jesień jest tu najładniejszą porą roku i każdemu, pragnącemu spokoju i wypoczynku wśród cudownej przyrody górskiej można gorąco polecić pobyt w Burkucie.

W przyszłym roku przybędzie zakładowi nowa willa, której budowa ma się rozpocząć w czasie najbliższym.

Główną przeszkodą dla rozwoju Burkutu jest odległość od kolei i brak dobrego dojazdu. Utrzymanie drogi w dolinie Czeremoszu jest nawet obecnie prawie niemożliwe, ze względu na t. zw. dzikie spławy. Są to ogromne kłocę drzewne, puszczane samopas Czeremoszem w czasie każdego wezbrania wody; uderzając z ogromną siłą w brzegi niszczą wszelkie tamy, podmurowania, śluzę tartaczne, zrywają kładki i mosty, i im to głównie przypisać należy liczne wymuły w drodze nad Czeremoszem. Są one plagą, na którą narzeka cała ludność a dają korzyść tylko c. k. skarbowi państwa, któremu umożliwiają eksportację lasów, bez potrzeby budowania doliną Czeremoszu kolejki podobnej, jaka idzie doliną Prutu na Zawiślak. Mamy nadzieję, że odbywająca się obecnie komisja odmówi koncesji na dalsze trwanie dzikich spławów, przeniesie interes ludności nad dochody kilkunastu tysięcy koron dla c. k. skarbu i umożliwi w ten sposób powstanie dobrych dróg w dolinie Czeremoszu.

NIEMIRÓW-ZDRÓJ.

Sezon drugi dotrwał w pełni powodzenia do ostatnich dni sierpnia, odbiwszy się pochlebnie echem w szerokich kołach po kraju, co widać z licznych ogłoszeń na sezon trzeci.



Niemirów-Zdrój: Łazienki mineralne z nowo dobudowanym skrzydłem (począwszy od wieży w lewo od patrzącego) i z zakładem wodoleczniczym.

Zostawił bo też sezon drugi zalecające Niemirów-Zdrój wspomnienia tak z racji wzbogacenia zakładu nowoottwartym zakładem wodoleczniczym, dobudowanego nowego skrzydła łaźniek mineralnych i borowinowych a przytem i niezwykłego ożywienia towarzyskiego, którego tu kronikę podaję. I tak:

W niedzielę dn. 18 bm. odbyła się staraniem właścicieli pp. Kruzensternów i kuracjuszków z a b a w a o g r o d o w a na dochód budowy kaplicy zakładowej. A więc loterja kwiatowa, strzelanie do celu, wyścigi zwierząt a przede wszystkim konkurs piękności, budzący wielkie zainteresowanie z powodu tajnego głosowania kartkami, z całym aparatem wyborczym a naturalnie i bufetem, przy którym piękne panie rozdzielały przysmaki skarbiąc sobie w ten sposób głosy. (Kielbasa wyborcza! P. R.)

O godz. 8-mej wieczorem koncert w sali domu zdrojowego, wykonany siłami miejscowemi, które zaledwie kilka dni czasu miały do przygotowania się a jednak mogły zaspokoić gust nawet najwybredniejszej publiczności. Wreszcie tańce, zakończone białym mazurem. Efekt materialny 400 koron czystego dochodu. A trzeba dodać, że był to 3 ci festyn w ub. sezonie, prócz tego że w każdą niedzielę, święta a czasami i dni powszednie rozlegają się w sali balowej dźwięki muzyki i komenda wodzireja. — Tak się bawią goście Niemirowa-Zdroju.



Niemirów-Zdrój: Groho lekarzy, przybyłych na uroczyste otwarcie łaźni i zakładu wodoleczniczego.

MIKULICZYN.

Zabiegliwie a z planem przygotowuje się nasze letnisko do roli, jaką dzięki przyrodzonym warunkom dawno by zdobyło, gdyby do niedawna jeszcze zarząd tej gminy nie spoczywał w ręku ciemnych, drapieżnych żywiołów z wójtem na czele, który wreszcie dostał się do więzienia. To też od roku przeszło, gdy rządy sprawuje odnowiona korzystnie rada z wójtem w osobie lekarza Dra Głuszkiewicza, rozpoczęła się planowa praca.

Widoczna ona już dziś czy to w 20 morgowym parku nad Prutem, oddanym już do użytku publicznego, czy w budującej się hali targowej i budynku, przeznaczonym na restaurację i czytelnię, wreszcie w ogromnym sklepie Spółki huculskiej i w piekarni parowej. Poza tem pozostaje mnóstwo postulatów do rzeczywistnienia, jak zburzenie szpecących samo centrum letniska kilkunastu ruder parterowych, zajętych przez wyszynki, kramy i niechlujny proletariąt żydowski, dalej regulacja Prutu dla zabezpieczenia się od powodzi, rok rocznie wyrządzającej wielkie szkody. Dalsze postulaty dotyczą zaprowadzenia stacji telefonicznej, ulepszenia ruchu kolejowego, otwarcia ruchu osobowego na wykończoną już obecnie koleje wąskotorowej z Mikuliczyna w dolinę Prutu, co ożywiłoby niezmiernie ruch turystyczny i ułatwiło dostęp do Kosmacza.

FRANZENSBAD

Dr. Stanisław Przybylski

b. Asyst. klin. chir. i położn.-ginekol. Uniw. Jag. w Krakowie

ordynuje w PALACE-HOTEL
wejście od Kirchenstrasse.

Dr. FRANCISZEK KMIETOWICZ

ordynuje przez rok cały

W KRYNICY.

B. asysl. Uniw. I sekundar. I. kl. szpít. powsz. lwowsk,

Dr. Tadeusz Praschil

ordynuje od lat 14-tu

W TRUSKAWCU

Willi Plechówka. — Telefon Nr. 2.

Fakt jednak pierwszorzędnej doniosłości urzeczywistni się niebawem. Oto w przyszłym roku przystępuje gmina do budowy wodociągów ze źródeł na Świniance. Krok to już wielki na drodze asanacji, której jednak nie da się pomyśleć bez kanalizacji. Czy jednak i ta planami objęta? Nie wiem. *Dr. O. M.*

KOSÓW (Letnisko)

Kosów, wybrana tak szczęśliwie przez Dra Tarnawskiego dla swej lecznicy miejscowość klimatyczna, żyje także i po za lecznicą, na własny rachunek i dorobek jako letnisko. Tak też i rok bieżący zaznaczył się znów znaczną liczbą letników. Nie prowadzi się tu oficjalnej statystyki, ale »na oko« oceniają liczbę gości przez sezon letni tu bawiących na 500 do 600 osób, nie licząc kuracjuszków lecznicy Dra Tarnawskiego. Jest to stan wcale pomyślny, jeżeli zważymy, jak bardzo jest Kosów pod względem komunikacyjnym zaniedbany, będąc o trzydzieści kilka kilometrów oddalony od stacji kolejowych w Kołomyi i Zabłotowie. Tę liczną stosunkowo frekwencję zawdzięcza Kosów przedewszystkiem nader łagodnemu, jak nigdzie może w kraju, klimatowi, stosunkowej taniości pobytu i pięknemu położeniu.

Kąpieli rzecznych użycza Rybnica, która płynie od źródła otwartą, słoneczną doliną, posiada wodę o wyższej temperaturze niż n. p. Prut w Jaremczu,

Sposobności do pięknych bliższych i dalszych wycieczek tu nie ma. Więc do Żabiego, Burkutu, w pasmo Czarnohory. Na tej przestrzeni aż po Jaworów prowadzi doskonały gościniec, który ma być w dalszym ciągu aż do Worochty na Żabie przedłużony. A dalej do Kut, Wyżnicy (na Bukowinie), do Skał na Sokólskiem nad Czeremoszem, do uroczej Riczki, Pistynia, Szeszor, i t. d.

Letnicy, pomijając nie grzeszące porządkiem i czystością miasteczko, mieszkają przeważnie w przyległych gminach w Starym Kosowie, Moskalówce, Monastersku i Horostie. W Smodnie, w pobliżu lecznicy Dra Tarnawskiego, mieszkają przeważnie kuracjusze tego Zakładu, których liczba dochodziła w bieżącym sezonie do 400 osób. Wobec braku pomieszczenia w Zakładzie wiele osób zamieszkało w pobliskich schludnych domkach, jakich coraz więcej w bezpośrednim sąsiedztwie Zakładu powstaje. (Ale czy takie sąsiedztwo bezpośrednio wskazane dla Zakładu? P. R.)

Jesień tu zazwyczaj piękna, zatrzyma niewątpliwie wiele osób, których obowiązki nie zmuszają do powrotu w duszne mury stolicy. *W. F.*

DELATYN.

Sezon główny doszedł swego zenitu a liczba gości dosięga już przeszło tysiąca osób. Jest nadzieja, że cyfrę tę znacznie przekroczy, gdyż jesień bywa tu zazwyczaj pogodną, a wiele osób słusznie tę właśnie porę obiera sobie na pobyt w górach.

Przybywający w tym roku letnicy z zadowoleniem powitali nowe oświetlenie miasta; szkoda że nie można tego powiedzieć o dawno obiecywanych chodnikach, których budowa przeciąga się w nieskończoność. Byłoby do życzenia, aby zarząd miasta okazał w tym względzie trochę więcej energii.

Jakkolwiek nie ma tu teatru i orkiestry, rozrywek nie brak; więc przedewszystkiem wycieczki w uroczą bliższą i dalszą okolicę, na Malawę, w dolinę Lubieżnej, Peremyski, na Krasny Łuh, wreszcie kolejną dalej w góry, a przedewszystkiem do Jaremcza. Niedawno odbył się tamże festyn na dochód »Sokoła« w Delatynie, w którym goście z Delatyna liczny wzięli udział, zaś w dniu 18. sierpnia podążyli do Jaremcza rzec można cały Delatyn, na wzlot znanego lotnika polskiego hr. Scipiona.

W pierwszej połowie sierpnia mieliśmy tu częste ale krótkotrwałe deszcze, zaś w dniu 16-go sierpnia spadł grad niezwykłej wielkości, gdyż dochodzący dużego gołębiego jaja, czyniąc wielkie szkody w ogrodach i sadach. Ofiarą jego padło też mnóstwo szymb w całej okolicy.

Obecnie pogoda się ustaliła i zapowiada się przecudna jesień, wiele jednak osób, zmuszonych względami na bliski termin rozpoczęcia się roku szkolnego i kończące się urlopy, opuszcza już piękne nasze ustronie.

Warto jednak, aby ci, którym właśnie na jesień uśmiecha się możliwość wyjazdu na leczenie, pamiętali, iż pora ta jest tu w górach wprost przepiękna, ile że wrzesień dolinny jest sierpniem w górach, że wszystkie warunki pobytu a więc mieszkania, żywności i leczenia są w sezonie trzecim o połowę tańsze, zatem dostępne i najmniej zamożnym.



Kosów: Krasny Łuh w dolinie Czeremoszu.

CIECHOCINEK (Król. pol.)

Tempo coraz to nowych inwestycji rośnie nieustannie. Oto ledwo ukończono budowę nowych łaźni mineralnych dla ubogich kosztem 120000 rs., jakoteż nowego parku pod Tężniami z nową stylową estradą orkiestrową, a już przystępuje zabięgliwy Zarząd do budowy nowych łaźni, wyłącznie dla kąpieli gazowych (kwasowęglowych), ku czemu zakupiono już od pp. Wodzińskich plac, wybornie położony, za 20000 rs. Nowe te łaźni będą wzorem dla innych zdrojowisk, gdyż zastosowane w nich będą wszelkie najnowsze systemy i wynalazki zagranicznych zakładów, przy użytkowaniu bogatych doświadczeń własnych. Również w toku są już roboty około urządzenia 40 morgowego pola sportowego. O niem jak i o uprawie sportu w Ciechocinku osobno napiszę, gdyż rozwój w tej dziedzinie powinien również obowiązywać wszystkie zdrojowiska.

Może najmniej dopisał u nas w tym sezonie ruch i życie towarzyskie, mimo »Twa Przyjaciół Ciechocinka« a jak mówią inni z p o w o d u tego »T o w a r z y s t w a«, mało właśnie towarzyskiego w szerszym tego słowa znaczeniu. Jak wykazało sprawozdanie, przedłożone odbytemu d. 12 z. m. Walnemu zebraniu pod przewodnictwem red. Olchowicza, liczy Tow. przeszło 300 członków. Czytelnia jego posiada przeszło 1500 tomów dzieł literackich i dla młodzieży. Zapoczątkowany przez Zjazd lekarzy w roku 1908 fundusz stypendjalny uczącej się młodzieży przekroczył już sumę 2000 rs., tak że już w przyszłym roku będzie mógł pierwszy kandydat korzystać z zasiłku 120 rs. na kurację w Ciechocinku. Two wydało treściwy Przewodnik po Ciechocinku i uchwałę w sprawie żywienia dietetycznego, wywieszoną w jadłodajniach i pensjonatach. Uchwalono: 1) na wniosek p. Chwata opracować wzór umowy najmu mieszkań, 2) na wniosek Dra Jaworskiego rozpisac Konkurs architektoniczny na budowę wzorowego dworku w Ciechocinku, oraz za najlepsze umebrowanie willi, 3) przyznać nagrody kąpielowym, najsumienniejszym spełniającym obowiązki, 4) tak samo stróżom, utrzymującym najporządniej dziedzińce i części ulic do dworku przylegające. Z wyborów weszli do nowego Zarządu PP. Red. Olchowicz (prez.), Dr. Dembicki (zast. pr.), Dr. Lorentowicz (sekr.) Szostakiewicz (skarbnik,) Ewa Kopińska, Szostakiewiczowa i Łucyna Orpiszewska.

B. asyst. Kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Jag. w Krakowie

Dr. KAZIMIERZ FLIS

ordynuje w bieżącym sezonie

W PISZCZANACH (Pöstyeu)

Dr. KAROL MORAWSKI

b. asystent kliniki położn.-ginek. Un. Jagiel.

ordynuje w chorobach kobiecych

Zakopane

KRUPÓWKI 39.

W SZCZAWNICY

ordynuje

przez lato jako lekarz zakładowy

Dr. Kalikst Włyński

Teatry sezonowe w zdrojowiskach polskich.

Wszystko po zdrojowiskach, sprowadzone do syntezy ogólnej, nabiera też i większej wartości i znaczenia ogólnego. Tak też i owe rozprószone po zdrojowiskach polskie teatry sezonowe uwydatniają w ogólnym zestawieniu znamienne wyraz potrzeb intelektualnych naszego społeczeństwa, którym z pomocą przychodzi uznania godna przedsiębiorczość prywatna.

I tak w kresowem uzdrowisku nadbałtyckiem, w Poładze, drugi już rok z rzędu, w ciągu lipca i sierpnia gościła polska trupa dramatyczna pod kierunkiem literata i dziennikarza, p. Karola Hoffmana, który od lat kilku objeżdża w sezonie z doraźnie zbieranym zespołem, uzdrowiska krajowe. W r. 1907 dał p. Hoffmann kilkanaście widowisk w nigdy poprzednio nie goszczącym stałej trupy Nałęczowie, w 1908 i 1909 r. dał po kilkanaście widowisk polskich w Druskiénikach, gdzie przed nim i po nim nikt tak długo z teatrem polskim nie gościł; wreszcie w r. z. i bieżącym grywał (po 4 razy tygodniowo) w Poładze.

Jak to już zaznaczył korespondent „Naszyc Zdrojów“, S. K. repertuar był prawie wyłącznie „biały“, dostępny dla młodzieży, a to w myśl intencji i życzeń właściciela Połagi i istotnego mecenasa teatru polskiego, Feliksa hr. Tyszkiewicza. Lwią część repertuaru, jak przystało zagarnął „stary“ (ale wiecznie jary) Fredro. „Zemsta“, „Śluby panięskie“, „Pan Jowialski“, „Pan Geldhab“, „Odludki i poeta“ — zabawiły publiczność, zapełniły kasę.

Zamieszczona tu ilustracja przedstawia zespół teatru w Poładze pod dyr. p. K. Hoffmana, którego 3 sztuki: „Oda do młodości“, „Roźdźwiewki życiowe“ i „Cykliści“, wypełniły program jubileuszowego przedstawienia.

Prócz tego polskiego teatru sezonowego są jeszcze dwa stałe prowincjonalne, które zaspokajają potrzeby artystyczne innych zdrojowisk, a mianowicie teatr Sosnowiecki pod dyr. p. Majchrowicza (komedia i dramat), bardzo starannie prowadzony, gości przez cały sezon w Busku, skąd raz na tydzień zjeżdża z przedstawieniem do pobliskiego Solca, zaś teatr z Płocka pod dyr. Klimontowiczą gości od 21 maja do 21 września w Ciechocinku, gdzie w myśl zobowiązań kontraktowych daje codziennie przedstawienia komedji i dramatu na przemian z operetką a nawet operą, z występami gościnnymi artystów warsz. dramatu jak Roland, Leszczyński lub warsz. opery jak Dygas, wreszcie i operetki warsz. jak Redo i inni.

W zdrojowiskach galicyjskich na pierwszy plan wysuwa się stała gościna miejskiego teatru lwowskiego pod dyr. p. Hellera w Krynicy (dramat i komedia), niestety tylko po koniec sierpnia. W tym roku gościła sezonowo część ze-

spółu teatru poznańskiego w Szczawnicy pod dyrekcją p. Kosińskiego, w Zakopanem daje przedstawienia teatralne zespół sezonowy pod dyr. p. Cudnowskiego z występami gościnnymi artystów teatru krakowskiego, w Lubieniu rezyduje przez sezon teatr im. Słowackiego (miłośników) ze Lwowa, zaś w innych zdrojowiskach nie brak przygodnych przedstawień amatorskich, jak n. p. w Niemirowie i Truskawcu. W tym ostatnim czas już najwyższy pomyśleć o akwizycji teatru sezonowego, co chyba wskazane wobec wielkiej już frekwencji tego zdrojowiska, zasilanej przejezdnyymi w liczbie 12000 — 15000 osób!

J. B.

Wiadomości bieżące.

Sezon trzeci, rozpoczynający się z dniem dzisiejszym w naszych zdrojowiskach, zaleca się dzięki swym nadzwyczaj korzystnym warunkom leczenia się wśród przysłowiowo pięknej, pogodnej i słonecznej jesieni, obfitującej w owoce a przytem przy bardzo ułatwionych warunkach dzięki niższym przeważnie do połowy cenom mieszkań w zdrojowiskach i letniskach a także niższym cenom w łazienkach kąpielowych i restauracjach. Zalecić należy ten sezon jesienny również z uwagi na tyle pożądany spokój, ciszę i znacznie dokładniejszą obsługę tak w mieszkaniach jak w zakładach kąpielowych i lecznicach, co udaremnia ścisk i natłok w sezonie letnim.

Przypominamy również Zarządowi, by nie ograniczały w niczem wyposażenia zdrojowisk a nadeszły pism i dzienników w czytelnich zakładach

W poczet członków Kraj. Związku zdroj. i uzdr. przystąpili: Komisja zdrojowa w Szczawnicy, Zwierzchność gminna w Szczawnicy, Witold Stroynowski, dyrektor zarządu w Niemirowie Zdroju, tudzież następujący obywatele, właściciele realności w Krynicy-Zdroju: Michał Różankowski, Maurycy Leuchter, Felicja Balicka, Stanisław Kołodziejczyk, Anna Wechslerowa, Ignacy Marcisz, Ludwik Dutkiewicz, Karol Mally,

Tadeusz Jabłoński, Markus Zangl, Mardeusz Wilhelm, Jacenty Witek, Stanisław Kmietowicz, Leiser Braunfeld, Jan Klimczak, wreszcie Sylwia Stanisławowa Bardecka, właścicielka pensjonatu »Sonnenhof« w Meranie w Tyrolu (a nie w Gries, jak to mylnie podane było w poprzednim wykazie).

Wielce cenny dowód uznania i celowej współpracy otrzymaliśmy na rozpisane w tym duchu odezwy do Komisji zdrojowych i większych zakładów, w pierwszym rzędzie od Szan. »Klubu Jaremczańskiego« w słowach następujących:

„W odpowiedzi na cenne pismo z d. 7. sierpnia przesyłam kwotę 25 kor., uchwaloną d. 16 sierpnia jako subwencję Klubu Jaremczańskiego dla wielce zasłużonego Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Kwota ta jest małą, ale pochodzi od Klubu, który całym sercem daje to, co może wobec skromnych funduszy i stoi wiernie przy Krajowym Związku życząc serdecznie jak najlepszych rezultatów.

Sonnenwend
Prezes Klubu.



Od góry ku dołowi, od lewej ku prawej: 1) J. Podolszyński, I. Nowicka, Z. Gutnerowa, J. Gutner, R. Lewicki. 2) H. Zelwerowiczowa (Starska), A. Zelwerowicz, H. Hoffmanowa, K. Hoffmann. 3) B. Przybyszewski, H. Tworkowska (Norwidówna), H. Krystkiewiczówna, (Bilińska), A. Kopczyńska, A. Bogusiński. 4) T. Lechowski, J. Nowacki. L. Czarnowski.

LEKARZ ZAKŁADOWY

Dr. Kazimierz Gerus

ordynuje w sezonie jak w latach
poprzednich

W TRUSKAWCU.

Dr. M. Wojczyński

ordynuje w chorobach wewnętrznych

ZAKOPANE-PRZECZNICA

willa »Chowanna«

Dr. Edmund Brzeziński

ordynuje w chorobach wewnętrznych

od 3 — 5 popołudniu

ZAKOPANE

Telefon Nr. 48

Ruch w Biurze informacyjnym Kraj. Związku zdroj. i uzdr. za czas od 25 czerwca do 1 września b. r. przedstawia się w cyfrach z odniesieniem do poszczególnych zdrojowisk, miejsc klimatycznych i lecznic jak następuje: Dano informacji zamiejscowych (pocztą) 302, osobistych 811, łącznie 1113, co wraz z 228 informacjami o letniska (bez leczniczego charakteru), daje łączną cyfrę 1341 informacji w przeciągu dwu miesięcy.

Informacje dotyczyły: 38 Burkutu, 5 Buska w Król. Pol., 32 Ciechocinka w Król. Pol., 35 Delatyna, 29 Druskienik na Litwie, 6 Grodziska pód Warszawą (Zakład wodolecznicy) 62 Iwonicza, 59 Jaremca, 11 Jaworza na Śląsku, 4 Kazimierza nad Wisłą (Zakład wodolecznicy Dra Chojki) 37 Kiselki (Zakład wodolecznicy Dra Woytkowskiego), 38 Kosowa (Lecznica Dra Tarnawskiego), 18 Krościenka, 138 Krynicy (z tych 22 o Zakład djetetyczny Dra Skórczewskiego, 9 o Zakład djetetyczny Dra Zarzyckiego, 12 o Zakład Dra Wąsowicza), 51 Lubienia, 27 Marjówki (Sanatorium Dra Zakrzewskiego), 33 Morszyna, 14 Nałęczowa w Król. Pol., 3 Niekłania Król. Pol., 45 Niemirowa, 8 Nowego miasta nad Pilcą, Król. Pol. (Zakład Dra Bielińskiego) 12 Nowosielec Szlacheckich, 39 Ojcowa (Gopłana, Zakład wodolecznicy Dra Kozłowskiego, Król. Pol.) 35 Połagi (Kurlandja), 11 Pustomyt, 19 Rabki, 58 Rymanowa, 2 Sławinka, Król. Pol., 6 Sławuty (Wołyń) 5 Solca w Król. Pol., 11 Swoszowic, 51 Szczawnicy, 12 Szklą, 33 Tatarowa (Zakład Dra Żurakowskiego), 53 Truskawca, 12 Wisły, Śląsk austr., 28 Worochty (Sanatorium Dra Michalika), 11 Wysowy, 59 Zakopanego (uzdr.), tamże 43 Zakładu Dra Chramca, 18 Sanatorium Dra Dłuskiego, 22 Żegiestowa.

Informacje o letnika dotyczyły: 6 razy Brzuchowic, 12 razy Hrebena, 6 r. Jamny, 5 r. Konstancina (pod Warszawą), 7 r. Kosowa, 12 Krzeszowic pod Krakowem, 5 Łączyna, 6 Maniowy, 18 Mikuliczyna, 25 Muszyny, 5 Myślenic, 8 Ojcowa, 3 Poronina, 6 Rytra, 12 Piwnicznej, 6 Podlutego, 7 Sasowa, 12 Skolego, 5 Sławska, 8 Spryni, 2 Synowódzka, 5 Tuchli, 2 Uścieżyk, 12 Worochty, 8 Woronienki, 12 Zawoji 2 Zaleszczyk, 11 Zabiego.

Znamienne, że popyt o informacje wzmożł się jeszcze po ukazaniu się »Przewodnika po zdrojowiskach«

Szczyt zaufania do naszego Biura informacyjnego objawia się zgłoszeniami o porady w najdrobniejszych szczegółach a nawet w zapytaniach osobistych i telefonicznych o terminy odjazdu ze Lwowa pociągów, — myślałyby kto, że do Połagi — bynajmniej, ale do... Lubienia lub Jaremca, a nawet zgłaszają się o sprzedaż biletów kolejowych, wreszcie i z podaniami o zniżenia cen jazdy.

Osobiste Wiceprezes Kraj. Związku zdroj. i uzdr. Dr. Kalikst Krzyżanowski powrócił z wyczasów letnich, w Morszynie spędzonych.

„Es wird nicht verlangt“. Nasz artykuł wstępny pod tym tytułem umieszczony w Nrze (18) powtórzyło kilka pism a między temi „Słowo Polskie“ i „Kurjer Warszawski“.

Znamienne z kilku miejscowości kraju przysłano do Kraj. Związku zdroj. i uzdr. próbki wód do rozbioru, pochodzące z istniejących tam od dawna źródeł mineralnych. Wstępne te rozbiory chemiczne dokonuje obecnie Laboratorium chemiczno analityczne prof. Dra Panka, poczem wynik ich posłuży jako punkt wyjścia do dalszych postanowień w kierunku utworzenia może nowych kilku zakładów zdrojowo-kąpielowych.

O obesłanie Składnicy wzorów wytwórczości galicyjskiej w Wiedniu eksponatami z zakresu zdrojownictwa, zwrócił się Zarząd Biura eksportowego lwowskiego do Kraj. Związku zdroj. i uzdr., spotykając się jak zawsze z gotowością do dzieła, mającego na widoku propagandę naszych zdrojowisk, ich wód mineralnych i przetworów zdrojowych jakoteż otwarcie dla nich nowych rynków zbytu.

Upredzamy przeto zawczasu Zarządy zdrojowe, iż wkrótce przesyłamy im bliższe wskazówki co i kiedy wysłać mają do tej wiedeńskiej składnicy w Wiedniu, która otwartą będzie najprawdopodobniej już d. 1-go października b. r.

Program Wystawy rolniczo-przemysłowej w Kijowie, wyznaczanej na r. 1913, obejmuje również obok innych oddziałów jak rozwoju fizycznego, sportu, turystyki, samochodów i samolo-

tów także dział sanitarny, zdrowia ludu i uzdrowotnienia mieszkań, Jak już donosiliśmy, Komitet Wystawy, z hr. Tyszkiewiczem na czele, pragnie i Galicję zaprosić do udziału. Upoważniona do zapoczątkowania we Lwowie tej sprawy delegatka Komitetu wystawowego, W.Pani Helena Olecka była już w Lidze pomocy przemysłowej a następnie u nas w Związku zdrojowisk z zaproszeniem do obesłania Kijowskiej wystawy naszemi wodami mineralnymi i przetworami zdrojowymi, z czem snadnie można połączyć poglądowe zobrazowanie zdrojowisk i uzdrowisk galicyjskich i złączonych z niemi miejsc turystycznych.

Niewątpliwie Zarząd Związku zdroj. i uzdr. przystąpi do tego dzieła, ile że właśnie w Krajach zabranych, z ogniskiem ich ruchu i życia w Kijowie, pozbawione są nasze zdrojowiska i ich wody jakoteż ogniska turystyczne odpowiedniej propagandy i reklamy.

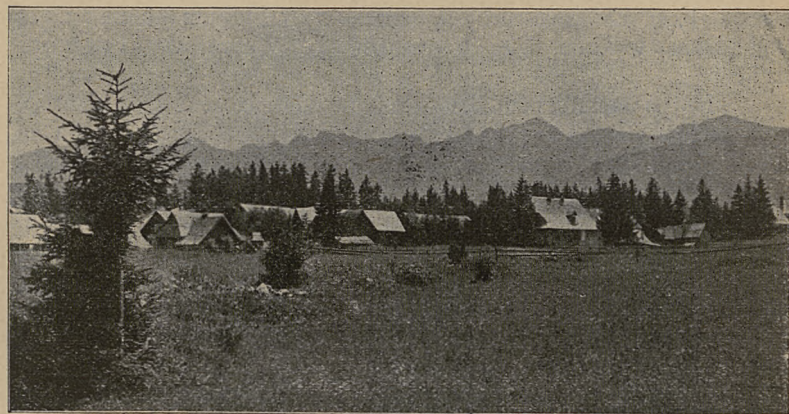
Ponieważ jednak za przykładem Czechów, już przygotowujących się do tej wystawy, wskazanym jest wszechstronny udział Galicji, przeto z naszej porady odniosła się Pni Olecka do Komitetu wystawowego Kijowskiego, aby tenże zaproszenie oficjalne wysłał pod adresem Izby handlowo przemysłowej we Lwowie jako najbardziej powołanej do zawiązania dla Galicji specjalnego Komitetu, celem porządnej organizacji udziału naszego kraju na wystawie kijowskiej.

Międzynarodowa wystawa sportów zimowych pod protektorem Jej Ces. Wys. Arcyksiężny Zyty odbędzie się w czasie od 21 września do 6 października b. r. w Wiedniu (Gartengesellschaft). Byłoby bardzo wskazanem i pożytecznem, ażeby i Galicja w wystawie tej wzięła odpowiedni udział. Szczególnie dzielna i ruchliwa Sekcja turystyczna Kraj. Związku zdroj. i uzdr. powinna wziąć w tej wystawie czynny udział.

Wiedeńska „Verkehrs-Korrespondenz“ o naszych wodach mineralnych zamieściła w Nrze 24 o rokowaniach ministerstwa galicyjskiego z przedstawicielem i gen. inspektorem międzynarod. Twa wagonów sypialnych, p. Schluet v. Schluetenbergiem w sprawie wprowadzenia na galic. liniach kolejowych wyłącznie galicyjskich wód mineralnych w wozach restauracyjnych.

W zasadzie — pisze »Verkehrs-Korrespondenz« — postanowiono wprowadzić galic. wody mineralne na próbę, jak to się praktykuje w innych krajach np. we Francji, Belgii, Węgrzech itd. Galic. Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk podał niedawno wody min. galicyjskie nader gruntownej ocenie naukowej, która przekonała, że wody te w rozmaitych swych gatunkach dorównują wszystkim zagranicznym, wielu zachodnio austriackim a nawet niektóre z tych ostatnich przewyższają swą wartością leczniczą. Równocześnie poleciło c. k. Ministerjum kolejowe wszystkim dyrekcjom gal. kolei państwowych zarządzić, by wszystkie restauracje kolejowe na galicyjskich liniach kolejowych utrzymywały i podawały galicyjskie wody mineralne.

W ten sposób — dodaje Verkehrs-Korrespondenz — doczeka się przyrodzone bogactwo Galicji pod względem wód mineralnych spożytkowania.



Poronin : Widok Tatr z Poronina.

Gräfenberg ŚLĄSK AUSTR.

kolebka wodolecznictwa wśród górzystych lasów szpilkowych.

Kierujący kilku zakładami lekarz-Polak

Dr. EBEL

Dr. Leon Kropf

ordynuje przez cały rok

W KARLSBADZIE

Kreuzstrasse: „Insel Rügen“

Dr. Stanisław Anafol Lewicki

b. Asystent Kliniki chorób kobiecych we Lwowie

ordynuje jak w latach ubiegłych

W KRYNICY, willa pod Trąbką

poczawszy od 15. maja do 15. października.

O reprezentację Związkowej Składnicy kraj. wód mineralnych w Cieszynie, na Śląsk austriacki, wpłynęła oferta od jednej z poważniejszych polskich firm kupieckich tamtejszych. Przedstawił zatem Zarządowi składnicy obecnie zadanie niemałe, puszczania wód krajowych w ruch na kolejach tudzież wyboru i zorganizowania zastępstw jeneralnych dla galicyjskich wód mineralnych i przetworów zdrojowych w Warszawie na Królestwo i Cesarstwo, w Poznaniu na Prusy, w Czerniowcach na Bukowinę, w Cieszynie na Śląsk, w Pradze na Czechy, i w Krakowie na część zachodnią kraju. Od Zarządów zdrojowych zależy zadanie to ułatwić Związkowi przez możliwe ustępowanie przy umowach i rękojmię szybkiej dostawy.

Na stole Ekscelencji krajowa woda mineralna stołowa zagościła stała u Dra Głabińskiego, na którego zamówienie wysłała przed tygodniem Składnica Kraj. Związku zdrojowiska większy zapas Burkutu.

Na rzecz Twa walki z gruźlicą urządzony w Truskawcu 18 z. m. wieczór humoru przyniósł 274.50 kor. czystego dochodu. Na ten sam cel wpłynęło od sędziego WP. Waltera w Rymanowie 100 kor., jako czysty dochód z przedstawienia amatorskiego.

Z uznania godną pomocą dzięki inicjatywie lekarzy zdrojowych przysłała również Szczawnica i Krynica-Zdrój.

Za tę ofiarną pomoc, z którą związana tak pożądana propaganda idei i hasła Twa walki z gruźlicą, szczerą wdzięczność wyraża wszystkim Szanownym inicjatorom w zdrojowiskach i przesyła serdeczne »Bóg zapłać«

Wydział Twa Walki z gruźlicą

Uparty kuracjusz, mający zamiar leczenia się w którymś ze zdrojowisk krajowych, podał nam ciekawy przebieg swej o to walki, stoczonej z jednym z poważniejszych lekarzy lwowskich, który go zwracał do Kissingen, twierdząc iż w kraju niema źródeł tego rodzaju. Nadaremnie powoływał się pacjent na dobre przykłady wyleczenia się z podobnej choroby u swych znajomych w Lwowniczu, Truskawcu, Rymanowie i Rabce. Nic nie pomagało wobec stanowczego twierdzenia lekarza, że w kraju źródeł w rodzaju Kissingen nie mamy. Dopiero w przeddzień poniewolnego wyjazdu swego do zalecanego badu, właśnie wracając od ostatniej konsultacji u swego lekarza tramwajem, wziął skazaniec do ręki »Nasze Zdroje« a wyczytawszy w porównawczym zestawieniu wód krajowych i obcych, iż źródło Klaudji w Rymanowie jest równoważnościowe z Kissingen, wydarł z Nru tę kartkę i napowrót wpadłszy do swego lekarza pokazał mu to, na co odebrał odpowiedź: »Nie znam tej wody, musiałbym mieć jej rozbiór chemiczny«. Niestety nie przeczuwał, iż uparty pacjent bezzwłocznie wpadnie do Związku, skąd z otrzymaną broszurę o krajowych wodach mineralnych z poszczególnym rozbiorem chemicznym każdej, więc i Klaudji Rymanowskiej, wróci do swego lekarza. »Proszę mi tę broszurę zostawić do jutra« — brzmiała odpowiedź.

Nadeszło wreszcie i to niecierpliwie oczekiwane »jutro«, które przyniosło zmianę wyroku lekarza w tych słowach, »Przyznaję się, nie znałem składu i przeznaczenia Klaudji Rymanowskiej, a wobec tak przekonywującego jej rozbioru może Pan jechać do Rymanowa«.

Tu tylko nadmienić należy, iż przekonywującą tę broszurę rozesłał Kraj. Związek zdroj. i uzdr. wszystkim lekarzom polskim w kraju i za kordonami jeszcze w listopadzie r. z.

Myśl o sanatorjach dla członków Gal. c. k. Straży Skarbowej, podniesiona przez redakcję „Głosu“ tejże Straży, padła na dobry grunt. Jak czytamy bowiem w „Głosie“ płyną już składki na ten cel a urządzony 4 z. m. w Dąbrowie festyn przyniósł poważny dochód blisko 700 koron dzięki szlachetnej inicjatywie i zabiegom p. kom. Kubrakiewicza w Dąbrowej. Przykład ten samopomocy zachęcić powinien ogół członków Straży skarb. do popierania dzieła, które w ten sposób może już w roku przyszłym służyć dla dobra pierwszych kuracjuszów z pośród członków Straży i ich rodzin. Tylko wytrwale naprzód.

Godne uznania ofiarne opodatkowanie przyjęła dla swych przetworów chemiczno-technicznych, a specjalnie kąpeli kwasowogłowych, lwowska ich fabryka „Metan“, przeznaczając na rzecz Twa walki z gruźlicą po 5 groszy od każdej paczki kąpielowej. Firma „Metan“ znana z doskonałości swych przetworów opodatkowała już poprzednio swój wyrób pasty do butów »Mira« na rzecz Twa Szkoły Ludowej.

Telefon Bruchowice-Lwów został oddany do użytku publicznego z d. 24 bm. Cena rozmowy 30 hal.

Pożądaną lekturę w kabinach łazienkowych stanowią dla gości w Truskawcu umieszczone w każdej kabinie I i II klasy »Nasze Zdroje«. Doskonały ten pomysł, podany przez jednego z gości Zarządowi, znalazł natychmiast zastosowanie dzięki uznania

godnemu współdziałaniu dyr. Teodorowicza ze Związkiem zdrojowisk.

Czy nie powinny tego wprowadzić wszystkie Zarządy zdrojowe w ich własnym przedewszystkiem interesie.

Przeciwstawieniem tego jest stwierdzony przez delegatów Związku fakt w Krynicy, gdzie na stole czytelnicy zakładowej w d. 24 sierpnia leżał Nr. »Naszych Zdrojów« z 20 lipca!

Delegaci Kraj. Związku zdroj. i uzdr. w Krynicy zbadali dokładnie stan obecnego jej zaniedbania, co odzwierciedliło się w memoriale od Związku, wniesionym do c. k. Namiestnictwa i Wydziału Krajowego a tak samo znajdzie swój wyraz w Nrze 21 »Naszych Zdrojów«.

„Żegiestów-Bad? Tego nieprzyjemnego brzmienia stampilują zaopatruje c. k. Urząd pocztowy w Żegiestowie listy i pocztówki. Dowód mamy zachowany dla Dyrekcji poczt i telegrafów, która niezawodnie zechce pouczyć »K. K Postamt in Żegiestów« iż jak dotąd obowiązującym językiem urzędowym w Galicji jest język polski«.

Znowu nieporozumienia z władzą podatkową, i to wcale zaostrome, wybuchły w Krynicy z winy nowych agresywnych zakusów irrydentystycznie usposobionego w obec tej nieszczęśliwej gminy inspektora podatkowego z Nowego Sącza, Krupskiego, który widocznie lekceważy porozumienie osiągnięte, zeszłego roku za ingerencją JWP. Prezydenta Szlachtowskiego i z ramienia tegoż wysłanego na miejsce radcy Dyrekcji Skarbu WP. Flacha. To też to nielojalne postępowanie insp. Krupskiego tak wobec c. k. Dyrekcji Skarbu jak wobec Zrzeszenia obywateli Krynicy było przedmiotem osobnego zebrania w sobotę 24 z. m. przy udziale zaproszonych delegatów Kraj. Związku zdroj. i uzdr. pp. Dra Łobaczewskiego i Dra Bandrowskiego, którzy po rozpatrzeniu słusznych skarg wyciągnęli też konsekwentne wnioski do wdrożenia odpowiedniej akcji obronnej w c. k. Dyrekcji Skarbu i u tejeż Prezydenta JWPana Szlachtowskiego.

Wstrzymujemy się na razie od merytorycznego przedstawiania i opublikowania przykrej tej i samochcąc wywołanej przez insp. Krupskiego sprawy, pragnąc lojalnie dotrzymać warunków ugody, z takim taktem doprowadzonej r. z. do skutku przy naszym pośrednictwie w r. z. między naczelną władzę skarbową wobec insp. Krupskiego a Zrzeszeniem obywateli w Krynicy. Sądymy bowiem, iż władze wyższe uznają, że ugodę robi się na to, aby ją dotrzymać.

Sanatorium Dra Żurakowskiego w Tatarowie, ustaliwszy w drugim roku swą wielką wziętość, przemienia się z sezonowego na całoroczne, spełniając w ten sposób życzenia licznych swych kuracjuszów. Szczerze życzymy powodzenia.

Szczerze życzymy powodzenia na tej drodze rozwoju.

Koloniję wakacyjną uczniowską w Porębie Wielkiej nawiedzili z. tyg. JE. Minister Zaleski i Namiestnik Bobrzyński, uroczyście przyjmowani i oprowadzani przez kierownika.

Kolonia wakacyjna w Hucie Korostowskiej, utrzymywana od lat 30 przez Polskie Towarzystwo pedagogiczne obok Skolego, wykazuje za rok ubiegły 81 chłopców, w czem 38 uczniów szkół średnich, a 43 uczniów szkół ludowych, rekrutujących się z warstw niezamożnych, a więc najbardziej potrzebujących pomocy. Kierownikiem kolonii był p. dyr. Michał Mucha, a pomagali mu w pracy nauczyciele lwowscy pp. Karol Jareńko, Michał Kornecki, Alojzy Góralski i Józef Kobylański.

Zamknięcie rachunków, o ogólnym obrocie 7.625 K 43 h., wykazuje niedobór w kwocie 1.168 K 30 halerzy.

W tym roku Towarzystwo wysłało również około 80 chłopców.

Znowu ofiarą maszynki spirytusowej padła na letnisku w Bedeniu, pod Łodzią, 21-letnia służąca Marjanna Rylska. Przy zapaleniu maszynki nastąpił wybuch, od którego dziewczyna w jednej chwili stanęła w płomieniach. Straszliwie poparzoną dowieziono do szpitala w Łodzi, gdzie nazajutrz zmarła.

Biuletyn sezonowy z ostatniej chwili.

A) Zdrojowiska i uzdrowiska.

Burkut-Zdrój. Pogoda zmienna, przejściowe deszcze. Bawią posłowie do Rady państwa Dr. Markow i Dr. Trylowski. Osób 336

Czarnecka Góra. (Król. Pol.). Przepelnienie trwa w dalszym ciągu. Bawią jen. A. Bogacki, prez. szkoły wojsk. z Warsz. i J. Andrejew, prez. m. Łodzi, Ponownie pogoda. Osób 650

Wszelkie urządzenia elektryczne wykonywa AKCYJNE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE

przedtem **Sokolnicki & Wiśniewski**

LWÓW, SŁOWACKIEGO 18, Telefon Nr. 665.

KRAKÓW DOMINIKAŃSKA 3, Telefon Nr. 1206.

Adres telegraficzny „GROM”. — Własna fabryka elektrotechniczna we Lwowie, ul. Na Błonie 38.

Zakopane. Stacja klim. Osób	10605
Żegiestów-Zdrój. Osób	1138
Solec. (Król. Pol.) Zjazd w ostatnich dniach niewielki. Powietrze znacznie się oziębiło. Osób	1620
Ojców. Stacja klim. (Król. Pol.) Ostatnie dni o charakterze jesiennym, w ogóle pogoda zmienna. Osób	403
Kosów. (Stacja klimatyczna). Osób	632
Krynica-Zdrój. Stała pogoda, zakłócona jednym opadem atm. Bawią hr. Drohojowski, Dr. Tomasz Sołtysik. Osób	9779
Hrabiowska Góra. (Śląsk austr.). Pogodnie, słonecznie. Osób	3552
Ciechocinek. (Król. Pol.). Pogoda. Bawił tu gubern. warsz. bar. Korf dla zwiedzenia łaźni. Bawią: Al. Milker red. »Neue Łodzer Ztg.«, Tad. Prószyński, red. »Gazety Świąt.«. Świetnie udała się dobroczynna loteria fantowa, rozkupiono wszystkie bilety, dochód wyniósł około 3 tys. rs. Od 21/V—26/VIII wydano kąpeli ogółem 249919 w tem solankowych 119442, kwasowęgl. 17842, borowinowych 19646, częściowych 14716, elektr. i świetlnych 2415, wodoleczniczych zabiegów 7853, łaźni parowych 968, wzięcia (inhalacji) 16317. W tej liczbie wydano bezpłatnie kąp. sol., zabiegów wodolecz. łaźni, inhalacji 29948, a również bezpłatnie kąp. borow., kwasowęgl., świetl. i elektr. 1430. Świetne powodzenie mają konkursy sportowe. Osób	11580
Wysowa. Osób	320
Swozowice. Dokonano zdjęć kinematograficz. firmy Pathé. Odbył się festyn dobroczynny z loterią, iluminacją parku i tańcami. Pogoda, przejściowe deszcze. Osób 340 dojeżdżających, 485 stale przebywających, razem	825
Lubień wielki. Osób	3796
Truskawiec. Ruch ciągle jednakowo ożywiony. Odbyły się: przedstawienie amat. urz. przez prof. Dra Thullego na dochód bud. kościoła z doch. 600 K, przedstaw. na Tow. walki z gruźlicą, doch. 274 K 50 h, bal akadem. na doch. Domu zdrowia w Zakopanem. Z osobistości przybyli O. ks. Bratkowski S. I., Dr. Jarnuszkiewicz, starosta Szydłowski. Po 3 dniach deszczu i oziębieniu temperatury pogoda, ciepło. Osób	4468
Rabka. Bawił tu twórca esperantu Dr. Zamenhof z Warsz. z prof. Drem Bujwidem. Osób	3308
Szczawnica. D. 24 bm. bawił tu w przejeździe JE. Minister Długosz Osób	4255
Jaremcze. Rezultat sezonu b. dobry. Pensjonat, »Dwór« i hotele jeszcze pełne, choć rozjazd rozpoczęty. Rada gm. na pos. 23/8 podwyższyła budż. na r. 1913 pozycje na utrzymanie deptaku, dróg, ławki, oświetlenie i przystąpienie do Spółki budowy zakładu kąpielowego. Ciepł. rano i wiecz. + 10° R, popoł. + 20 do + 25° R. Osób	3500
Nowosielce Szlacheckie. Osób	200

B) Sanatorja i Lecznice.

Dra Tarnawskiego Lecznica w Kosowie. Z rozjazdami powakacyjnymi zmniejsza się liczba osób. Odbyły się wykłady Dra Lipińskiej o autosuggestji osobistej i społecznej i Dra Poradzego o sztuce pożytecznego czytania. Odwiedzili Lecznicę red. Hłasko z Wilna i literatka Dalecka. Między nowo przybyłymi są Dr. Karol Zaleski z Sanoka z rodziną, Dr. Szu-

berla z Pińska, Ks. Woroniecki z Fryburga inż. Lelewel z żoną. — Pogoda znośna, wobec doniesień meteorologicznych z innych stron lepsza jak na zachodzie. Osób stałych 348, dochodzących 41, razem	389
Zakład wodoleczniczy i Dom zdrowia w Grodzisku (pod Warszawą). Zimno, deszcze. Osób (od 1/1)	327
Dra Kołaczковского Zakład wodoleczniczy i pensjonat. Chylący się ku końcowi sezon był słaby tak samo pod względem turystyki, nader ograniczonej z powodu braku kolei. Przybyło nowych gości 10, między nimi starosta Barański z prez. namiestn. Powietrze zmienne, nieco chłodniejsze, ciepł. najw. +23° R, najniż. +10° R. Bawi osób	18
Zakład djetetyczny Dra Wąsowicza w Krynicy. Bawią Dr. Majkowski z Sosnowca, pianistka M. Tyrowiczówna i w. i. Osób	40
Dra Michalika Sanatorjum w Worochcie. Mimo poczynającego się rozjazdu letników napływają bardzo liczne zgłoszenia na jesień. Po kilku chmurnych dniach pogoda słoneczna, ciepło. Wśród nowoprzybyłych bawi powieściopisarka Eugenia Żmijewska. Osób (od 10/7)	60
Dra Chramca Zakład wodoleczniczy w Zakopanem. Sezon letni późno rozpoczęty z powodu złośliwych pogłosek o płońicy kończy się też wcześniej wobec brzydkiej pogody przez cały sierpień. Daje to tem lepsze nadzieje na piękną jesień. Licznie zjeżdżają na kilkotygodniowy wypoczynek kuracjusze z Karlsbadu i Marienbadu. Powszechne projekty na Zakopane w sezonie zimowym, który świetnie się zapowiada: Osób (od 1/1)	1081
Dra Bujakowskiego Sanatorjum w Druskienikach (Litwa) Osób	42
Dra Dłuskiego Sanatorjum dla chorych piersiowo w Zakopanem. Osób (od 1/1)	310

Treść Nr. 20: J. I. Kraszewski: O zdrojownictwie polskim. — Dr. N. Z. Związkowy Wiec zdrojowy w Krynicy. — Gabrjela Zapolska: Z szczytowych widnokręgów Tatarowa. — N. Schipper: Przyszłość Truskawca. — Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk. — J. B. Teatry sezonowe w zdrojowiskach polskich. — Wiadomości bieżące. — Biuletyn sezonowy. — 12 ilustracji.

Wspaniale ilustrowany

Przewodnik po zdrojowiskach

uzdrowiskach i miejscach turystycznych

po 3 korony

nabywać i zamawiać można

w Biurze Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk
we Lwowie, ul. Romanowicza 9.

ZAKŁAD ART.-GRAFICZNY

R. Brzeziński i Tow.

Klisze
do naszego pisma
wykonuje

Kraków, Rynek A-B 44
Telefon 1166.

Spółka z ogr. odp.

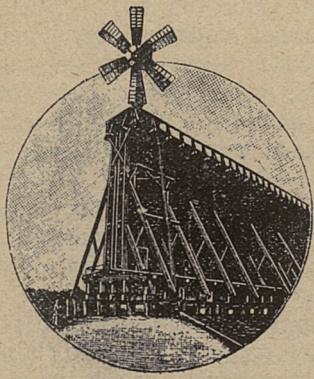
Lwów. Pasaż Mikolascha
Telefon 1661.

REPRODUKUJE:

Dziela sztuki,
Obrazy. Fotografje,
Ilustracje, Rysunki,
Plany techniczne itp.

Parki i sady projektuje i zakłada, oznacza nazwy owoców, a w zimie oczyszcza sady — absolwent pruskiego wyższego instytutu w Proszkowie na Śląsku, z praktyką dwudziestoletnią za granicą

T. K. CZERWIŃSKI, techniczne biuro ogrodnicze
LWÓW, ul. Szeptyckich 74 (gmach Sokoła II), telefon 2098/IV.
(dla późnych zgłoszeń — droższe ceny!)
Kosztów kolei i w dalekie strony nie liczy.



Połączony odnogą Drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej ze Stacją Aleksandrowo, zatem ze wszystkimi pociągami warszawskimi i zagranicznymi — nadto parostatkami Wisłą (od Warszawy).

JODO-BROMO-SOLANKOWY

Zakład zdrojowo-kąpielowy W CIECHOCINKU

w Królestwie Polskim (gub. Warszawskiej, pow. Niezawskim)
(Stacja kolejowa, poczta, telegraf w miejscu)

o frekwencji rocznej 15.000 osób (300.000 kąpeli)
Sezon kąpielowy od 21 maja do 21 września.

Wskazania lecznicze: choroby skrofaliczne, reumatyczne, artretyczne, kobiece, nerwowe, przewlekłe zapalenia okostny i stawów, wadliwa przemiana materji, otyłość, chroniczne choroby skórne, przewlekłe nieżyty gór. odcinka dróg oddechowych, niektóre cierpienia żołądkowe, kiszkowe, choroba angielska i w. i.

Srodki lecznicze: 11 źródeł rozmaitej koncentracji solanki od 6 $\frac{1}{4}$ ‰ — 1 $\frac{1}{8}$ ‰ artezyjskie Nr. 8 do picia, zawierające 1,28 jednostek emanacji radioaktywnej, Kąpiele borowinowe, solankowe, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, parowe, natryskowe, wszelkie zabiegi wodolecznicze, znakomita wziewalnia (Inhalatorjum) — nadto w Zarządzie Zakładu do nabycia szlam i ług ciechociński do przyrządzania w domu sztucznych kąpeli ciechocińskich, oraz gazowana solanka stołowa do picia (1 $\frac{1}{3}$ ‰ i 1‰, które to produkty utrzymuje zawsze na składzie dla detalicznej sprzedaży specjalny sklep w Warszawie przy ulicy hr. Berga 1. 2).

W sezonie praktykuje na miejscu 25 lekarzy, cały zastęp felczerów, akuserek, masażystów i masażystek. Czynne są dwie apteki i kilka składów aptecznych o zasobie mineralnych wód zagranicznych, naturalnych i sztucznych, sprzedawanych w kioskach w parku. Kilka zakładów kefirowych.

Warunki pobytu: W 300 domach znajduje się 4000 pokoi i do 700 kuchni, w hotelu Müllera 100 pokoi. Pokój z usługą 30 — 40 rs. miesięcznie. W prywatnych dworkach pokój dobrze urządzony i meblowany bez pościeli i usługi w I sezonie 30 — 45 rubli, (w III nieco mniej) w sezonie II 60 — 80 rs. W licznych pensjonatach 2 $\frac{1}{2}$ — 5 rs. z całodziennym utrzymaniem. Prócz restauracyj w hot. Müllera i na dworcu kol. jest kilkadziesiąt kuchni prywatnych. Cukiernie i Kawiarnie są w hot. Müllera, Bartnickiego przy parku i Sosnowskiego w samym parku.

Uprzejmienia i rozrywki: Spacerki w parku głównym, sosnowym, pod łąkami, w wale ochronnym nad Wisłą, zwiedzanie warzelni soli, wycieczki w okolicę powozami i parostatkami na Wiśle.

Koncerty orkiestry zdrojowej (Warsz. straży ogniowej) w parku głównym i Pod łąkami. Teatr polski (operetka). Czytelnia bezpłatna w Kursalu zaopatrzona w liczne pisma. Gra fortepianowa. Nowo otwarte pole sportowe. 4 tereny do gry w lawn-tenisa, krokieta, kregla, gimnastyka. Wieczory taneczne urządzone przez Zarząd kąpielowy, oddzielne Kółka towarzyskie, zabawy dla dzieci w parku.

W KRYNICY

blisko łązienek, pięknie położone dwie wille
„Kijowska Brama“ i „Pod Zegarem“

(o 50 pokojach)

zalecają się starannem, wygodnem urządzeniem, wzorową usługą, ciszą, wyborem i czystym powietrzem.

Na miejscu **PENSJONAT** z kuchnią domową
pod dozorem lekarskim
po cenach nader przystępnych

Zamówienia pokoi i pensjonatu przyjmuje

STANISŁAW KŁÓDZIEJCZYK
w Krynicy (Willa „Pod Zegarem“)

TRUSKAWIEC

NAJPIĘKNIEJSZA PORA, TO JESIEŃ

NAJLEPSZE WARUNKI DOBREJ KURACJI
SPOKÓJ, CISZA

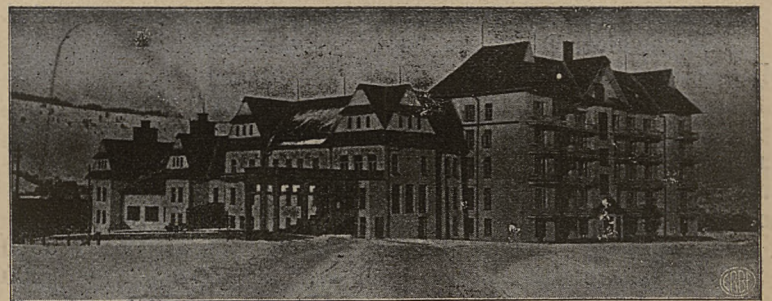
MIESZKANIA ZAKŁADOWE POSIADAJĄ PIECE

W III-cim SEZONIE 30 prc. OPUSTU OD CEN

≡ PROSPEKTY WYSYŁA ZARZĄD ZDROJOWY. ≡

Zakład wodoleczniczy Dra CHRAMCA W ZAKOPANEM

ctwarty cały rok



Stacja kolei i poczta Zakopane. Telefon międzymiastowy Zakopane Zakład urządzony wzorowo. Pierwszorzędne przyrządy lecznicze, wszelkie kąpiele, masaż, elektryzowanie, gimnastyka, picie wód mineralnych odpowiednie diety, kąpiele powietrzne.

CENY OD 10 KORON DZIENNIE

za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Magazyn medyczny Dra BOLESŁAWA DROBNERA poleca:
KRAKÓW, pl. Szczepański 2. — (Filie: Przemyśl i Stryj).

TERMOMETRY gorączkowe po K 1:50 sztuka.
STRZYKAWKI do arsenowych soli, morfiny itd.
SPLUWACZKI papierowe, Deitweilera itd.

Wysyłka odwrotnie.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY

Krajowego Związku ZDRÓJÓWISK i UZDRÓWISK

we Lwowie, ul. Romanowicza 9

przyjmuje wkładki oszczędności, na rachunek bieżący i oprocentowuje je po

$4\frac{3}{4}\%$

i opłaca od nich podatek rentowy z własnych funduszy;

przyjmuje **weksle** wszelkiego rodzaju do **eskontu i inkassa**; — udziela **pożyczek** wszelkiego rodzaju na **weksle, papiery wartościowe, na skrypty dłużne, na hipotekę realności** i t. d. — udziela **pożyczek komunalnych** gminom, powiatom, komisjom zdrojowym i klimatycznym i innym korporacjom, mającym prawo pobierania dodatków do podatków lub opłat; — składa **wadya i kaucyje** za przedsiębiorców pod warunkami przystępnymi; — załatwia **wszelkie interesy bankowe** w najkorzystniejszy sposób.

Zrzeszeni Obywatele Krynicy

celem uprzywilejowania pobytu gościom kąpielowym w Krynicy w sezonie I-ym i III-im dają opust od cen mieszkań w swych willach w sezonie I. 30%, w III. 50%.

Polecenia godne wille „Zrzeszonych“, położone w najprzystępniejszych miejscach są następujące:

„Braunfeld“, „Pod Palmą“, „Tatarska“, „Pod Wisłą“, „Pod Górale“, „Bronisławy“, „Bem“, „E. Langer“, „Grażyna“, „Jutrzenka“, „K. Mally“, „W. Węgier“, „Kamelia“, „Alfredówka“, „Trzy Korony“, „Pod Tygrysem“, „Pod Opatrznością“, „Urszula i Stefania“, „Alpejska“, „Pod Krakusem“, Pensjonat Dr Ebersa, „Pod Koleją“, „Plebania“, „Jas, kowski“, „Marcisza“, „Pod Ulanem“, „Pod Kosynierem“, „Świtez i Budrysówka“, „Anny“, „L. Kamyka“, „Zofiówka“, „Kijowska Brama“, „Pod Zegarem“, „Pod Szczerbcem“, „Pod Gwiazdą“, „Emilia“, „M. Redner“, „Jadwinówka“, „Pod Pogonią“, „Dniestrzańska“, Silberstein Słotwiny, Skotnickiego St., „Venus“, Hotel Vogla.

RADCA CES. Dr. EBERS HENRYK
ordynuje w Zakładzie wodoleczniczym.

DR. KMIETOWICZ FRANCISZEK
ordynuje willa „Świtez“.

DR. BETTER IGNACY ordynuje
w domu „Pod trzema różami“.

Two Zaliczkowe w Krynicy („Pod Kosynierem“ koło Domu Zdrojowego) z nieogran. poręką o własnym kapitale 100.000 K. wypłaca dla udogodnienia gościom kąpielowym **wszelkie przekazy i czeki pieniężne** Banków Król. Polskiego i Rosyi przez Akc. Bank Związkowy we Lwowie przesłane; również **przyjmuje wkładki oszczędnościowe z 5/ oprocentowaniem.**

PENSJONAT MARJI SIEMIENSKIEJ
willa „Pod Pogonią“ (za kościołem).

FRYZYER S. Wieder „Pod Jarząbkiem“
(za Domem Zdrojowym).

PROPINACJA w willi „Wenus“ O. Engländera.

RESTAURACJA KOSZERNA „ALFREDÓWKA“.

SMACZNE I ZDROWE OBJADY w willi
„Pod Zegarem“ (wprost wjazdu od stacji na „Górze“).

SKLEP KORONEK Fr. Hippmann Deptak.

SKLEP SPOŻYWCZY (śniadania, bilard)
„Pod Zamkiem“ M. Rożankowski.

APTEKA „Pod Aniołem“ A. Nitribitta,
Deptak.

MATERJAŁY DRZEWNE Izak Müller
(w Powroźniku pod Krynica).

WIKT DOMOWY i mieszkania A. Padłowa
Szkoła polska.

PIEKARNIA ZDROWIA. A. Kmiotowicza,
sprzedaż detaliczna pod nakryciem.

SKLEP KORZENNY i handel win A. Iulec
„Pod Zamkiem“.

SZCZAWNICA

silne szczawy alkaliczno-słone i alkaliczno-żelaziste, 7 źródeł z nich „Wanda“ i „Szymon“ w roku 1910, „Jan“ i „Magdalena“ w roku 1912 na nowo ujęte.

Zakład zdrojowy i stacja klimatyczna podgórska. Mieszkania po każdym gościu desyntezyzowane aparatem formalinowym. Wille „Batory“, „Alma“ i „Wereszczyński“ w r. 1912 nowo urządzone.

Zakład inhalacyjny na nowo urządzone z wiewalnikami wód mineralnych oraz solankowymi i balsamicznymi. Osobne kabiny do wzięwania.

Kąpiele rzeczne w Dunajcu. Dwa zakłady wodolecznicze. Mleko od krów wolnych od gruźlicy, szczepionych tuberkuliną. Sezon od 20. maja do 20. września.— Ordynuje 9 lekarzy.— Stacja kolejowa Nowy Targ lub Stary Sącz.— Poczta, telegraf i telefon międzymiastowy w miejscu.

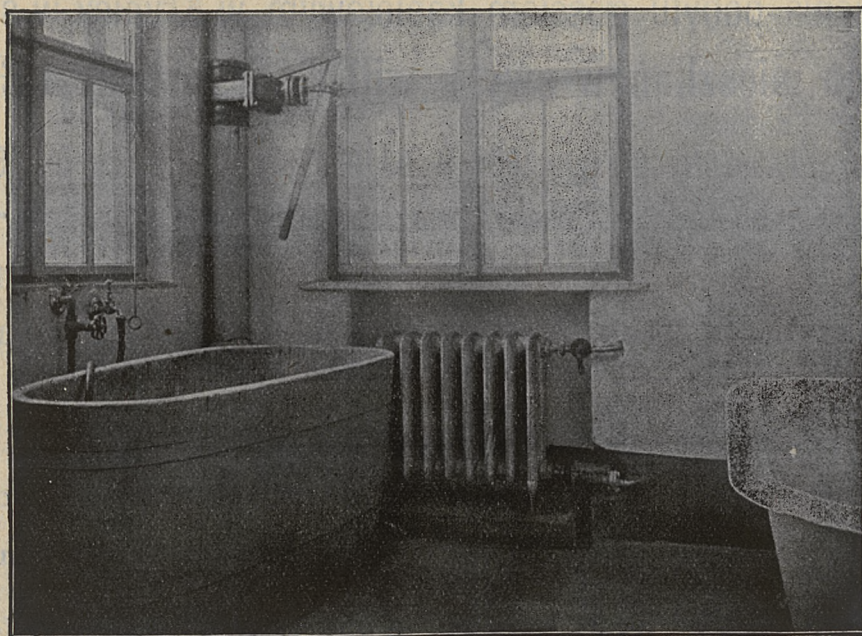
Wody mineralne na składzie w Składnicy hurtownej Kraj. Związku zdroj. i uzdr. oraz we wszystkich detalicznych Składach wód i aptekach. Zamówienia na wodę w pakach po 25 i 50 flaszek w czasie bezmroźnym przyjmuje Składnica Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, Lwów, Romanowicza 9, oraz Zarząd Zakładu w Szczawnicy.

PRASKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO BUDOWY MASZYN
„PRAŽSKA AKCIOVA STROJIRNA“ (przedtem Ruston, Bromowski i Ringhoffer)
PRAGA CZEKA.

BIURO INŻYNIERSKIE DLA GALICYI I BUKOWINY

STARSZY INŻYNIER **MAKSYMILIAN WILLER**

LWÓW, Potockiego 56. — Nr. Telefonu 1013.



Specjalny oddział wykonywa kompletne urządzenia kąpiele parowych, elektrycznych, borowinowych i kwasowęglowych, jak również urządzenia do hydroterapii oraz ogrzewania centralne wszelkich systemów.

SPECYALNOŚĆ; urządzenia kąpiele borowinowych z napełnianiem wanien borowiną **zapomocą przewodów rurowych**. Wanny do borowiny są w kabinach zmotowane na stałe.

Następnie firma urządza kąpiele kwasowęglowe z centralnem ogrzewaniem wody **pod ciśnieniem hydrostatycznym w patentowanych boilerach (kotłach)**, przyczem woda nie traci kwasu węglowego.

Specjalne **czerpadła do wody z kwasem węglowym**, maszyny parowe i kotły najnowszych systemów, wodociągi, pralnie i prasownie oraz instalacje elektryczne.

Wszelkie projekty i kosztorysy, wykonywa firma bezpłatnie, a w celu porady technicznej wysyła na żądanie swego inżyniera specjalistę.

Firma ta jest jednym z najstarszych i największych zakładów tego rodzaju w Austrii.

ADRES TELEGRAFICZNY:
PRAŽSKA AKCIOVA PRAGA.

TELEFON MIĘDZYMIASTOWY:
W PRADZE NR. 1357.